Redakcja i administracja Olsztyn, ul. 22 Lipca 7, tel. 528 i 15-23. Odpowiedzialny za pismo: komitet redakcyjny. Wydaje spółdzielnia wyd. „Czytelnik".

ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

PISMO ZIEMI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ

Prenumerata miesięczna 4,05 zł, z doręczeniem 5,10 zł. Zgłoszenia przyjmuje PPK „Ruch", sekcja pocztowa Olsztyn, ul. Pieniężnego 11, telefon 10.55, konto N. B. P. 110/1046.

Ogłoszenia drobne zł. 1,50 za wyraz, wymiarowe za tekstem zł. 3.— za 1 m/m., specjalne zł. 18.— za wiersz Konto PKO I-717/110.

ROK V. Nr 84 (1400) B WTOREK, 27 MARCA 1951 ROKU CENA 15 gr

CZYNEM 1-MAJOWYM DOKUMENTUJEMY WOLĘ WALKI we froncie narodowym o pokój i Plan 6-letni

Zobowiązania Starachowic, Świętochłowic i Warszawy w odpowiedzi na hasło robotników Pruszkowa

Dokumentując swą niezłomną wolę walki o pokój i Plan 6-letni załogi fabryk i przedsiębiorstw w całym kraju podejmują czyn 1-majowy. Setki robotników i dziesiątki brygad produkcyjnych Zakładów Starachowickich i Zakładów Urządzeń Technicznych nr 31 w Świętochłowicach podjęły 22 bm. na uroczystych zebraniach szereg zobowiązań produkcyjnych dla uczczenia Święta Robotniczego.

Na apel załogi Zakładów Przemysłowych Stowarzyszenia Mechaników w Pruszkowie odpowiedziały 23 bm. również załogi Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego nr 2, ZWAWN im. Dymitrowa oraz T-11 (dawniej Marciniak) w Warszawie.

22 b. m. był dla załogi Starachowic wielkim dniem. Umieszczone nad warsztatami pracy transparenty: **„Naszą wolę walki w szerokim froncie narodowym o pokój i Plan 6-letni dokumentujemy czynem 1-majowym"** — wyrażały myśli i uczucia całej załogi.

O godz. 15-ej świetlicę Zakładów, przystrojoną symbolami pokoju i Planu 6-letniego, wypełnili pracownicy Zakładów. Zebranie otworzył przewodniczący rady zakładowej **Mazur.** Na trybunę kolejno wstępują dziesiątki ludzi — pracowników fabryki. Padają coraz to nowe zobowiązania. Głębokie wrażenie wywarła na zebranych wypowiedź przodowncy pracy Krystyny Michalskiej.

„Światowa Rada Pokoju wskazała nam drogę do zwycięstwa nad imperializmem i siłami wojny. VI Plenum KC naszej Partii wskazało nam, jak powinniśmy walczyć o pokój, realizując zadania Planu 6-letniego. Każde zobowiązanie, każdy nasz wysiłek przekreśla plany podżegaczy wojennych, przyspiesza realizację zadań naszego Wielkiego Planu".

Czołowy przodownik pracy Zakładów W. **Sajur** odczytał tekst zobowiązania załogi Zakładów Starachowickich.

„Chcąc zadokumentować wolę walki w szerokim froncie narodowym o pokój i Plan 6-letni, solidaryzując się całkowicie z uchwałami Światowej Rady Pokoju, robotnicy, technicy, inżynierowie Fabryki Samochodów postanawiają do 1 maja dla uczczenia Święta klasy robotniczej:

1) Wyprodukować ponad plan 5 samochodów.

2) Przekroczyć plan produkcyjny Zakładów Starachowickich w kwietniu br. o 3,6 proc., co przyniesie **632 tys. zł oszczędności.**

3) Wydziały Silników, Podwozi i Części Drobnych zobowiązują się do dnia 1 maja br. wykonać dodatkowo na pas montażowy części dla 10 silników, 10 skrzyń biegów i 10 tylnych mostów.

4) Załoga Fabryki Samochodów uruchomi przedterminowo linię wału korbowego. Prace przy uruchomieniu linii zostaną przyspieszone o 15 dni.

5) Odlewnia Staliwa wykona w kwietniu ponad plan odlewy dla 10 samochodów. Załoga zrealizuje to zadanie przez zmniejszenie ilości braków o 18 proc. w stosunku do marca br. i dla zabezpieczenia wykonania zobowiązań Wydziału Samochodowego.

6) Odlewnia Żeliwa B zwiększy w kwietniu produkcję o 6,2 proc. przez podniesienie wydajności pracy o 3,8 oraz zmniejszenie ilości braków o 12 proc. w stosunku do marca br.

7) Odlewnia Żeliwa A wykona w kwietniu o 10 proc. odlewów więcej niż dotychczas.

8) Do dnia 1 maja zostanie wprowadzony akord na roboty traserskie powtarzalne.

9) Wydział Narzędzi uruchomi do 1 Maja produkcję noży do kół zębatych paloidalnych. Uruchomi także produkcję dotąd niewyrabianych w Starachowicach nażynek do głowicy trzy czwarte. Zwiększy w kwietniu br. o 15 proc. produkcję narzędzi pneumatycznych i o 5 proc. narzędzi tnących.

Wydział Narzędzi usprawni technologię produkowanych sprawdzianów tłoczkowych, co w skali krajowej do końca br. da 2 miliony zł oszczędności.

10) Biuro Ogólnotechniczne odda na dzień 1 maja, 3 miesiące przed terminem, kompresor firmy „Mavag".

11) W myśl wytycznych VI Plenum KC naszej Partii załoga Fabryki Samochodów zobowiązuje się do końca br. obniżyć koszty wytwarzania ponadplanowo o 5 proc. Załoga osiągnie obniżkę kosztów przez zwiększenie wydajności pracy, ulepszenie technologii, zmniejszenie zużycia materiałów pomocniczych.

W Wydziale Narzędzi obniżka kosztów własnych do końca br. przyniesie 934 tys. zł oszczędności, a w Wydziale Zaopatrzenia 87 tys. zł.

12) Konstruktorzy **Suławko, Bilski, Tobiszewski, Bimek, Warzęcha** i **Cwieluch** wygospodarują 88 tys. zł przez zmianę technologii w odlewniach żeliwa i staliwa".

Wśród burzy oklasków pracownicy skandują: Sta-lin, Bie-rut, Pokój. Rozbrzmiewa zwycięska pieśń międzynarodowego proletariatu.

Świętochłowice — pierwsze na Śląsku

Tegoroczne współzawodnictwo 1-majowe, jako pierwsza na Śląsku podjęła załoga **Zakładów Urządzeń Technicznych nr 31 w Świętochłowicach.**

Na uroczystym zebraniu, na które przybyli robotnicy i pracownicy wszystkich wydziałów Zakładu, przodownik i racjonalizator **J. Danisz** oświadczył:

„Zabójcom koreańskich matek i dzieci przeciwstawimy siły naszego wolnego narodu, w pokoju i twórczej pracy budując fundamenty socjalizmu.

Święto 1-majowe my robotnicy Śląska powitamy dlatego nowymi tonami stali, węgla i żelaza, bo one są gwarancją naszego zwycięstwa w walce o pokój i Plan 6-letni".

Danisz zgłasza zobowiązanie wydziału mechanicznego Zakładu:

„Damy krajowi w kwietniu produkcję o 4 proc. wyższą od zaplanowanej, wykonamy w 100 proc. plan asortymentów i podniesiemy wydajność pracy o 3 proc., przyspieszymy wykończenie 16 większych zamówień średnio o 7 dni i obniżymy koszty własne wydziału, zmniejszając o 10 proc. ilość braków produkcyjnych, przeszkolimy na kursie techminimum 25 pracowników, podnosząc ich kwalifikacje w pracy na obrabiarkach".

»Podpisy ryte w żelazie«

„Zobowiązania, które tu podejmujemy — stwierdza pięciokrotny przodownik pracy wydziału konstrukcji, spawacz **J. Pilarski** — to nasze w żelazie ryte podpisy pad apelem Światowej Rady Pokoju, żądającym zawarcia paktu pokoju między 5-cioma wielkimi mocarstwami.

W naszym wydziale damy produkcję ponadplanową wartości 115.511 zł, podniesiemy wydajność pracy i zwiększymy oszczędności".

Deklarację załogi wydziału obsługi ruchu składa Wincenty Malik:

„Towarzysze pracy — stwierdza mówca — wyrażamy dziś swą niezłomną wolę walki o pokój i socjalizm. Klasa robotnicza pod przewodnictwem wodza mas pracujących Towarzysza Józefa Stalina z każdym dniem wzmacnia siły obozu pokoju. NASZA PRACA SŁUŻY POKOJOWI. POKÓJ ZWYCIĘŻY WOJNĘ".

W szeregach frontu walki o zwycięską realizację Planu 6-letniego staje personel techniczny zakładu. Inż. T. **Roller** stwierdza:

„Włączamy się w nurt zobowiązań 1-majowych — skrócimy terminy opracowania dokumentacji warsztatowej przyspieszymy opracowanie technologii formowania i odlewania części maszyn, przyspieszymy terminy opracowania ramowych planów produkcyjnych. Zamiast do 30 kwietnia br. do 20 kwietnia br opracujemy metodę skrócenia remontów maszyn i urządzeń i o dziesięć dni przyśpieszymy opracowanie planu mechanizacji robót wysoce pracochłonnych".

869 tys. zł oszczędności

Uchwalona na zebraniu rezolucja głosi:

„W całości solidaryzujemy się z uchwałami Światowej Rady Pokoju. Żądamy zawarcia paktu pokoju między wielkimi mocarstwami. Jak najbardziej stanowczo domagamy się położenia kresu amerykańsko - hitlerowskiej polityce odbudowy militaryzmu w Niemczech Zach. i zawarcia w r. 1951 traktatu pokojowego ze zdemilitaryzowanymi i zjednoczonymi — pokojowymi Niemcami.

Jesteśmy gotowi walczyć o zrealizowanie naszych żądań tak mocno i ofiarnie, jak walczymy o wzmożenie sił naszej Ojczyzny dla umocnienia jej wolności i niepodległości, jak ofiarnie walczymy na froncie pokojowego budownictwa socjalistycznego".

Podsumowując podjęte przez robotników całego Zakładu zobowiązania dla uczczenia święta 1-majowego, załoga ZUT nr 31 stwierdza w dalszym ciągu rezolucji: **„W WYNIKU PODJĘTYCH ZOBOWIĄZAŃ POSTANAWIAMY WYKONAĆ W KWIETNIU BR. PLAN PRODUKCYJNY W 103 PROC. I WYGOSPODAROWAĆ DODATKOWO 868.906 ZŁOTYCH".**

ROBOTNICY EUROPY PRZECIW WEHRMACHTOWI

NA trwającej już trzy tygodnie konferencji paryskiej 4 zastępców ministrów spraw zagranicznych delegat radziecki, min. Gromyko, w szeregu wystąpień sprecyzował żądania ZSRR co do porządku obrad „wielkiej czwórki", żądania pokrywające się z postulatami mas ludowych całego świata. Zgodnie z wnioskami radzieckimi, „wielka czwórka" powinna się zająć przede wszystkim zagadnieniem demilitaryzacji Niemiec i sprawą redukcji zbrojeń 4 wielkich mocarstw. Lecz właśnie te dwa kluczowe zagadnienia wywołują największą opozycję trzech delegatów zachodnich. W odpowiedzi na ponowne wyjaśnienie Gromyki, że kwestia demilitaryzacji Niemiec jest zdaniem ZSRR najważniejsza i najpilniejsza, „Manchester Guardian" stwierdził otwarcie: „Bez względu na to, na jakie inne kompromisy pójdą mocarstwa zachodnie, tego punktu nie zaakceptują one nigdy"...

Dlaczego panowie Jessup, Davies i Parodi tak się bronią przed demilitaryzacją Niemiec i redukcją zbrojeń? Dlatego, że byłoby to całkowicie sprzeczne z najbardziej podstawowymi wytycznymi polityki ich rządów, zmierzających — wręcz na odwrót — właśnie do zbrojenia Niemiec zachodnich i do kontynuowania wyścigu zbrojeń.

Generałowie hitlerowscy przedłożyli już Eisenhowerowi plany utworzenia niemieckich dywizji w łącznej ilości 22, powołania niemieckiego sztabu generalnego, a również wysunęli postulaty co do przedyskutowania przyszłości zachodnio - niemieckiego lotnictwa i marynarki.

W TAKIEJ sytuacji międzynarodowej, gdy imperialiści amerykańscy i ich zach.-europejscy lisynmanowie jawnie stawiają na neohitlerowski Wehrmacht — szczególne znaczenie ma odbywająca się obecnie w Berlinie Europejska Konferencja Robotnicza przeciw remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Uchwała o zwołaniu tej konferencji zapadła na ostatniej sesji Światowej Rady Pokoju i konferencja jest pomyślana jako część składowa ogarniającej całą kulę ziemską kampanii pokojowej. Problem demilitaryzacji Niemiec zachodnich łączy się przecież jak najściślej z prowadzoną obecnie przez ruch pokojowy akcją w sprawie Apelu Pokoju — apelu o zawarcie przez 5 wielkich mocarstw Paktu Pokoju. Delegaci milionów robotników europejskich — delegaci tych, którzy wykuwają siłę każdego kraju, **delegaci klasy robotniczej Europy — potraktują walkę o demilitaryzację Niemiec jako jeden z odcinków — w tej chwili bodaj najważniejszy — ogólnoświatowej walki o pokój.**

Nie jest przypadkiem, że Europejska Konferencja Robotnicza odbywa się właśnie w Berlinie. I nie jest przypadkiem, że z inicjatywą zwołania tej konferencji wystąpili robotnicy huty „Hagen-Haspe" w Nadrenii. Walka przeciw remilitaryzacji Niemiec zachodnich byłaby bardzo osłabiona, gdyby nie spotkała się z poparciem milionów robotników niemieckich, zarówno w Niemieckiej Republice Demokratycznej, jak i w Trizonii, którzy amerykańsko - hitlerowskim twórcom nowego Wehrmachtu odpowiadają zdecydowanie — „NIE!". Zwołanie Światowej Rady Pokoju, a teraz z kolei Europejskiej Konferencji Robotniczej, w Berlinie jest dowodem zaufania światowego ruchu pokoju do zmian, które dokonały się w Niemieckiej Republice Demokratycznej i które promieniują coraz mocniej w kierunku Trizonii. Widzimy, że miliony postępowych Niemców wraz z nami przeciwstawiają się niemieckim i amerykańskim spadkobiercom Hitlera, Goeringa i Goebbelsa — i chcemy im ułatwić walkę o pokojowe i demokratyczne Niemcy.

NA konferencję w Berlinie wyjechała 20-osobowa delegacja polska. Któż bardziej, niż Polacy jest zainteresowany w przekreśleniu planów odrodzenia Wehrmachtu! A gdybyśmy na chwilę zapomnieli, w kogo godzą projekty remilitaryzacji Trizonii, przypominają nam o tym codziennie Adenauerowie i Schumacherowie. Dopiero ostatnio jeden z nich, Carlo Schmid, znów mówił w Bonn o „konieczności przesunięcia działań wojennych na drugi brzeg Wisły"...

Zamiast odpowiedzi na te majaczenia przytoczymy słowa warszawskiego murarza, Józefa Markowa, który w chwili wyjazdu na konferencję do Berlina oświadczył: „Imperialiści wygrażają nam pięściami, ale ja sobie tak myślę, że jak my wszyscy złączymy ręce w jednym uścisku — to nic im te pogróżki nie pomogą. Konferencja w Berlinie złączy nas wszystkich, wzmocni nasz braterski uścisk, tak, że nigdy nie dopuścimy, by miały się stać rzeczywistością zbrodnicze plany amerykańskie".

G. J.

Jedność działania robotników Europy przeszkodzi remilitaryzacji Niemiec

Międzynarodowa Konferencja w Berlinie rozpoczęła obrady

BERLIN (PAP). W piątek rozpoczęły się w Berlinie obrady Europejskiej Konferencji Robotniczej przeciwko remilitaryzacji Niemiec. Przez trzy dni ponad 1100 delegatów z 18 krajów Europy, wybranych przez załogi poszczególnych zakładów pracy i organizacje związkowe, będzie omawiało sprawę zapewnienia jedności działania klasy robotniczej i ruchu związkowego w walce przeciwko ponownemu uzbrajaniu Niemiec zachodnich, o zażegnanie niebezpieczeństwa nowej wojny.

Obrady Konferencji odbywają się w gmachu zakładu ubezpieczeń. Sala konferencyjna zakładu ubezpieczeń została doskonale przystosowana do różnojęzycznych obrad. Nad udekorowaną salą dominuje ogromny transparent z naczelnym hasłem Konferencji „Jedność działania robotników Europy przeszkodzi remilitaryzacji Niemiec". Na obrady przybyli liczni przedstawiciele prasy niemieckiej i zagranicznej oraz radia.

Postulaty robotników niemieckich

O godzinie 11.40 zagaił obrady robotnik berlińskiej fabryki żarówek K. **Hanisch.**

Mówca wymienił następnie żądania niemieckiej klasy robotniczej:

„Precz z Adenauerem! Precz z remilitaryzacją! Domagamy się, w myśl pragnień przeważającej większości narodu niemieckiego, zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami jeszcze w 1951 r. i wycofania wszystkich wojsk okupacyjnych! Solidaryzujemy się z naszymi towarzyszami zachodnio-niemieckimi, których walka jest naszą walką! Dla klasy robotniczej nie ma Niemiec wschodnich i zachodnich!".

Po przemówieniu Hanischa dokonano wyboru prezydium Konferencji, do którego weszli przedstawiciele wszystkich reprezentowanych krajów.

Prezydium wybrało ze swego grona członka delegacji francuskiej Rene **Six** przewodniczącym Konferencji.

Six wygłosił krótkie przemówienie, po czym powitał Konferencję z ramienia magistratu berlińskiego burmistrz dr **Schwarz.**

Na propozycję przewodniczącego delegaci uchwalili porządek dzienny zawierający jeden punkt: „Jedność akcji mas pracujących i związków zawodowych krajów europejskich przeciwko remilitaryzacji Niemiec".

Robotnik z Essen wygłasza referat

Następnie zabrał głos robotnik z Essen, August **Konieczny,** który wygłosił główny referat na Konferencji.

Mówca podkreślił, że remilitaryzacja Niemiec Zach. jest w pełnym biegu. Przemysł zbrojeniowy produkuje całą parą. Zbrodniarze wojenni organizują armię niemiecką. Do Niemiec zachodnich przybywa Eisenhower i żąda mięsa armatniego, a Adenauer przyrzeka mu, jako pierwszą ratę, 300 tys. młodych Niemców. Eisenhower chce stworzyć w Niemczech zachodnich wielką bazę agresji, Lecz my, robotnicy Niemiec zachodnich zapewniamy uroczyście pana Eisenhowera, że wytężymy wszystkie siły, by nie dopuścić do utworzenia takiej bazy.

Remilitaryzacja — stwierdza Konieczny — powoduje drastyczne obniżenie stopy życiowej mas pracujących. Adenauer zamyka zakłady przemysłu pokojowego. Z oficjalnych cyfr ogłoszonych w Bonn wynika, że w Niemczech Zach. jest ok. 2.000.000 bezrobotnych. Wiadomo jednak powszechnie, że liczba bezrobotnych jest znacznie wyższa. Ceny artykułów masowego spożycia bez przerwy podnoszą się, a wartość realna płac — spada.

Ludność Niemiec zachodnich, a zwłaszcza masy pracujące — są przeciwko remilitaryzacji. I dlatego inicjatywa zwołania Europejskiej Konferencji Robotniczej przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich — przyjęta została z entuzjazmem. Klasa robotnicza Niemiec pragnie zjednoczyć się we wspólnym dążeniu do utrwalenia pokoju i do pokrzyżowania planów wojennych angio-amerykańskich wysokich komisarzy. W zakładach pracy tworzy się komitety pokojowe, oparte na zasadzie jedności akcji.

Również w łonie niemieckich związków zawodowych Trizonii prowadzi się walkę przeciwko remilitaryzacji. Robotnicy wskazują, że remilitaryzacja jest nierozerwalnie związana ze wzmożeniem eksploatacji klasy robotniczej, z obniżeniem stopy życiowej

A *Dalszy ciąg na str. 2.*

Ustawa o Planie Gospodarczym i Budżecie na r. 1951

JEDNOMYŚLNIE UCHWALONA PRZEZ SEJM

W toku 93 posiedzenia Sejmu w dn. 23 bm. Sejm po wielkiej debacie JEDNOMYŚLNIE UCHWALIŁ USTAWY O NARODOWYM PLANIE GOSPODARCZYM I BUDŻECIE NA R. 1951. Sejm uchwalił również pełnomocnictwa dla rządu na okres między sesjami, po czym wicemarszałek Barcikowski odczytał pismo Prezydenta RP o zamknięciu jesiennej sesji Sejmu.

Pierwszy w dyskusji zabrał głos poseł **Wojas** (PZPR). Mówca omówił zagadnienie wzrostu produkcji przemysłowej przewidzianej Planem w r. 1951, poświęcając specjalną uwagę przemysłowi włókienniczemu.

Pos. **Wende** (SD) porównuje budżet Polski Ludowej i ZSRR z budżetami krajów kapitalistycznych. Budżet ZSRR na 1951 r. przewiduje na zespół spraw kulturalno-oświatowych imponującą sumę blisko 121 miliardów rubli, czyli ok. 27 proc. całości budżetu, na obronę narodową budżet ZSRR przewiduje 21 proc. wszystkich wydatków. Budżet Polski Ludowej na wydatki kulturalno-socjalne przeznacza 31,5 proc., na cele zaś obrony narodowej — 7,2 proc. Analiza cyfr wyraźnie wskazuje, że zarówno Zw. Radziecki jak i Polska konsekwentnie kontynuują stalinowską politykę pokoju i budownictwa pokojowego.

Klub poselski Stron. Demokratycznego będzie głosował za uchwaleniem budżetu.

Mówca zwraca uwagę na fakt, że wieś w coraz większym stopniu staje się konsumentem towarów przemysłowych, jak również w coraz większym stopniu staje się dostawcą surowców dla przemysłu.

Przemiany w rolnictwie polskim

Pos. **Reczek** (PZPR) omówił przemiany społeczne i gospodarcze, jakie dokonały się w rolnictwie polskim. Mimo dużego tempa wzrostu produkcji rolnej, nie nadąża jeszcze ona za tempem wzrostu produkcji przemysłowej. Zachodzi zatem konieczność szerokiej pomocy dla rolnictwa, w celu ułatwienia masom pracującego chłopstwa przechodzenia do spółdzielczych form gospodarki.

Mówca podkreśla rosnącą świadomość polityczną wśród mas chłopskich, dowodem tego była kampania skupu zboża. Dowodem tego jest wzrost spółdzielni produkcyjnych, których na 1 bm. było 2560.

Podstawowe znaczenie dla wykonania zadań planu w rolnictwie — podkreśla pos. Reczek — ma mobilizacja mas pracującego chłopstwa gospodarującego indywidualnie. Mobilizacja ta odnosi się zarówno do terminowego i dokładnego wykonania siewów wiosennych, jak akcji żniwnej i odstawy roślin kontraktowanych oraz zbóż. Poważne zadania ciążą w tym zakresie na terenowych radach narodowych.

Również pos. **Dachow** (ZSL) poświęcił swe przemówienie zagadnieniom Planu w rolnictwie, oceniając jego zadania jako nie tylko realne, ale nawet ostrożne. Stwierdził on, że utworzenie 334 nowych spółdzielni produkcyjnych w pierwszych dwu miesiącach b. r. jest dowodem rosnącego wśród mas chłopskich zrozumienia wyższości zespołowych form gospodarki w rolnictwie.

Potwierdzeniem tej wyższości były osiągnięcia spółdzielni produkcyjnych, które w ub. r. w porównaniu z gospodarką indywidualną osiągnęły plony o 20 — 40 proc. wyższe.

Front Narodowy — hasłem wszystkich uczciwych Polaków

Pos. **Bocheński** (Kat. Społ. Klub Pos.) większą część swego przemówienia poświęcił sprawie ustosunkowania się Klubu Katolickiego i bezpartyjnych katolików do hasła frontu narodowego. Stwierdził on, iż oczywiste jest powiązanie tego hasła z walką o produkcję, o inwestycje, o obniżkę kosztów w gospodarce narodowej.

Hasło frontu narodowego to hasło frontu wszystkich uczciwych Polaków, którzy uznają założenia współczesnej polskiej racji stanu.

Jeśli się widzi odbudowę Warszawy — ciągnie pos. Bocheński — jeśli się widzi przekształcanie się Polski rolniczo-handlowej na kraj przemysłowo-rolny, jeżeli się broni granicy na Odrze i Nysie, jeśli się buduje szkoły, jeśli się mówi o wprowadzeniu sprawiedliwego podziału dochodów społecznych, jeśli się mówi o podniesieniu zdrowotności i szerzeniu oświaty wśród mas pracujących — to **ludzie o światopoglądzie katolickim chcą brać udział wespół z innymi w konkretnym realizowaniu tych postulatów.**

W zakończeniu pos. Bocheński stwierdza, że mimo resztek uprzedzeń, zdecydowanie przełamują się nastroje w społeczeństwie katolickim i bez partyjnym. Zużywać będziemy te nastroje i wyzwoloną energię, aby wspólnie z innymi budować wielkość i dobrobyt naszej Ojczyzny.

Klub Katolicki głosować będzie za przedłożonymi projektami ustaw.

Pos. **Wycech** (ZSL) zwrócił uwagę na problemy obrotu towarowego, jako czynnika podnoszenia dobrobytu mas ludowych Realizacja założeń planu, który przewiduje wzrost placówek handlu detalicznego do 72.700 punktów, jeszcze bardziej usprawni docieranie artykułów powszechnego użytku do wsi.

Pos **Krygier** (PZPR) omówił zagadnienia ochrony zdrowia, kultury fizycznej oraz sprawę rent.

W trosce o kulturę i oświatę

Pos. **Kłuszyńska** (PZPR), omawiała stan i perspektywy naszego szkolnictwa i podkreśliła doniosłą rolę nauczycielstwa oraz ZMP i innych organizacji młodzieżowych w walce o wytworzenie nowego typu ucznia — społecznika. Pos. **Jaroszek** (ZSL) omówił przełom, jaki nastąpił w Polsce Ludowej w udostępnieniu rzeszom ludu pracującego wiedzy i zdobyczy kulturalnych.

Pos. **Polewka** (PZPR) przemówienie swoje poświęcił zagadnieniom oświaty i kultury. Podkreślił on, że naród polski przekształcając się w naród

B *Dalszy ciąg na str. 2*

Koleje sparaliżowane w całej Francji

Górnicy przystąpili do strajku

Fiasko represji rządowych

PARYŻ (PAP). Ruch strajkowy we Francji przybiera w dalszym ciągu na sile. Już 8 dzień trwa strajk pracowników kolei podziemnej i autobusów paryskich. Komitet strajkowy zapowiedział walkę aż do zwycięstwa.

Pracownicy gazowni i elektrowni w Paryżu, a także w Lyonie, Dijon, Bordeaux, Reims i Algerze strajkują w dalszym ciągu. Mimo tzw. „nakazów rekwizycji", czyli rządowych dekretów nakazujących powrót do pracy pod groźbą kar sądowych i mimo prób rozbicia jedności strajkujących przez zdradzieckich przywódców chrześcijańskichh zw. zaw. i prawicowej organizacji „Force Ouvrière", ruch strajkowy rozszerza się.

Największe rozmiary przybrał ruch strajkowy wśród kolejarzy. Sieć kolejowa jest sparaliżowana w całej Francji.

Do akcji strajkowej przyłączają się również górnicy i metalowcy. W wielu ośrodkach górniczych północnej Francji powstały komitety jedności akcji. W Auchel i w Noeud les Mines rozpoczęły się pierwsze strajki.

Biuro Polityczne KC Francuskiej Partii Komunistycznej ogłosiło odezwę, w której stwierdza:

Zjednoczona akcja i wspólna walka wszystkich ludzi pracy zmusi rząd do liczenia się z wolą narodu i zada cios polityce nędzy, wynikającej z przygotowań do wojny, które prowadzi rząd na rozkaz imperialistów amerykańskich. Biuro Polityczne wyraża przekonanie, że słuszna walka mas pracujących zakończy się zwycięstwem i że rząd i pracodawcy będą musieli zgodzić się na podwyżkę płac.

Uchwały CGT

PARYŻ (PAP). 22 bm. odbyły się w Paryżu obrady komisji administracyjnej Powszechnej Konfederacji Pracy (CGT).

Komisja ta powzięła uchwały: 1) w sprawie obrony pokoju, 2) w sprawie walki pracujących o podwyżkę płac oraz 3) w sprawie obchodu święta robotniczego w dniu 1 Maja.

Uchwała dotycząca walki w obronie pokoju głosi o oficjalnym przystąpieniu CGT do Europejskiej Konferencji Robotniczej przeciw zbrojeniom Niemiec i wyraża pełne poparcie dla uchwał Światowej Rady Pokoju.

W rezolucji, dotyczącej walki o podwyżkę płac, komisja administracyjna CGT pozdrawia strajkujących robotników.

Komisja administracyjna wzywa wszystkich pracujących — niezależnie od ich przynależności organizacyjnej — by traktowali oni jako wspólników pracodawców i rząd i jako wrogów klasy robotniczej wszystkich tych, którzy w obecnych warunkach popierają politykę rozłamu w klasie robotniczej i godzą się na pertraktacje bez udziału głównej organizacji pracujących — CGT.

Uchwała komisji w sprawie manifestacji pierwszomajowych stwierdza, że odbędą się one pod znakiem jedności wszystkich pracujących i pod hasłem obrony pokoju, walki o podwyżkę płac i zaspokojenie wszystkich żądań gospodarczych i społecznych klasy pracującej oraz obrony wolności demokratycznych.

Wokół zadań Planu 6-letniego i w walce o pokój krzepnie w Polsce front narodowy

Dokończenie ze str. 1

socjalistyczny świadomie kształtuje konstrukcję naszego życia gospodarczego, politycznego i kulturalnego.

Mówca przytoczył cyfry budżetu, które wyrażają troskę państwa polskiego o rozwój kulturalny narodu.

Poważne sumy przeznaczono w budżecie na rozbudowanie sieci bibliotek, na subwencje dla organizacji oświatowych oraz na nowe budynki szkolne. W rb. oddanych będzie do użytku 412 nowych obiektów szkolnych, w których znajdzie miejsce 107 tys. uczniów. 14 tys. nowych nauczycieli zasili szkolnictwo. Wzrośnie również znacznie liczba szkół podstawowych.

Pos. **Strzałkowski** (SD) przedstawił osiągnięcia w zakresie walki z analfabetyzmem. Pół miliona byłych analfabetów włączyło się już w realizację Planu 6-letniego, osiągając niejednokrotnie bardzo dobre wyniki w pracy zawodowej i społecznej.

Pos. **St. Mazur** (PZPR) mówił o znaczeniu rozwoju nauki w okresie budowy podstaw socjalizmu.

Kończąc, mówca wyraził przekonanie, że w narodowym froncie walki o pokój i realizację Planu 6-letniego **nie zabraknie żadnego polskiego uczonego.**

Pos. **Ozga-Michalski** (ZSL) przedstawił osiągnięcia r. ub. w dziedzinie uprzemysłowienia kraju, dzięki czemu znacznie zwiększyło się zaopatrzenie wsi w towary przemysłowe. Wykonanie planu produkcyjnego w rolnictwie zaczęło się w br. w warunkach zaostrzającej się walki klasowej na wsi, o czym świadczył przebieg skupu zboża, ujawniając wrogie, antyludowe stanowisko bogaczy wiejskich. Praktyka skupu zboża wykazała jednocześnie, że można liczyć na wielkie możliwości mobilizowania pracujących chłopów do wykonania planów państwowych i do skutecznego łamania oporu kułackiego.

Klub Poselski ZSL będzie głosował za projektem budżetu i planu.

Ostatni zabrał głos sprawozdawca generalny projektu ustawy o Narodowym Planie Gospodarczym pos. **Lange** (PZPR), który stwierdził, że dyskusja wykazała zasadniczą zgodność poglądów w ocenie projektu ustawy o Planie i ustawy budżetowej.

„Wykonanie planu — powiedział pos. Lange — wiąże się ściśle z walką o pokój. Wokół tych zadań krzepnie dziś w Polsce front narodowy jednoczący wszystkie siły twórcze w narodzie, który staje się narodem socjalistycznym.

Klub Poselski PZPR, cała nasza Partia — mówi w zakończeniu pos. Lange — nie będzie szczędzić wysiłków, żeby zwycięsko zakończona została walka o budowę Polski socjalistycznej, która wnosić będzie coraz większy wkład w ogólnoludzkie zadania postępu i urzeczywistnienie sprawiedliwości społecznej. Apeluję do wszystkich klubów w tym Wysokim Sejmie o pełne włączenie się do tej walki i do tego wysiłku".

W GŁOSOWANIU SEJM JEDNOMYŚLNIE UCHWALIŁ USTAWĘ O NARODOWYM PLANIE GOSPODARCZYM I USTAWĘ BUDŻETOWĄ NA R. 1951.

Pełnomocnictwa dla rządu

W ostatnim punkcie porządku dziennego pos. **Dąb** (PZPR) złożył sprawozdanie Komisji Prawniczej i Regulaminowej o rządowym projekcie ustawy o upoważnieniu rządu do wydawania dekretów z mocą ustawy. Pełnomocnictwa te dotyczą okresu przerwy między sesją jesienną, a sesją wiosenną.

Jednomyślną uchwałą Sejm udzielił Rządowi upoważnienia do wydawania dekretów z mocą ustawy.

Wicemarszałek Barcikowski odczytał następnie nadesłane przez Prezesa Rady Ministrów zarządzenie Prezydenta RP w sprawie zamknięcia zwyczajnej sesji jesiennej Sejmu Ustawodawczego RP, zwołanej 28 października 1950 r.

Czyn 1-majowy robotników stolicy

Zobowiązania budowniczych Warszawy

Echo wezwania załogi Stowarzyszenia Mechaników w Pruszkowie, do masowego współzawodnictwa 1-majowego, znalazło mocny oddźwięk na Muranowie. Pomna ugruntowanej już tradycji budowniczych socjalistycznej Warszawy — załoga ZBMW (BOR) Muranowa i Mirowa, nie zwlekając ani dnia, odpowiedziała braciom z Pruszkowa, wzywając do współzawodnictwa pracy dla uczczenia Międzynarodowego Święta Klasy Robotniczej przedsiębiorstwo Budowlane Nr 6, budujące MDM, oraz do pójścia w jej ślady wszystkie załogi przedsiębiorstw budowlanych całego kraju.

Zobowiązania podjęły brygady murarskie, grupy transportowe, oddziały produkcyjne, zaopatrzenia i biuro architektoniczne.

Zobowiązanie to brzmi:

Załoga Zjednoczenia Nr 2 zobowiązuje się do wykonania rzeczowego planu rocznego w ciągu 11 i pół miesiąca. Zdawania obiektów i izb według ustalonych terminów. Obniżenia kosztów własnych o 10,3 proc. Uzespołowienia pracy w 70 proc. Podwyższenia liczby współzawodniczących do 85 proc. załogi. Zwiększenia zatrudnienia kobiet w produkcji z 14 do 20 proc. w stosunku do liczebności załogi. Doprowadzenia jakości wykonywanych robót do stanu, który nie będzie powodował poprawek — przez masowe stosowanie, wzorem robotników radzieckich, przekazywania wykonanych robót brygadom branżowym. Biuro Architektoniczne zobowiązuje się do przedterminowego wykonania dokumentacji technicznej szeregu bloków, wykonując dokumentację przewidzianą na przyszły rok jeszcze w tym roku.

Załoga ZBMW (BOR) do dnia 1 maja zobowiązuje się:

1. Oddać do użytku zamiast 500 izb — 534 izby.
2. Przez zwiększenie wydajności pracy podwyższyć przerób z 20 na 21 zł na jedną godzinę pracy robotnika produkcyjnego i z 17 na 18 zł w stosunku do ogółu zatrudnionych.
3. Od 1 kwietnia przystąpić do pracy potokowej na Muranowie, przez co podniesie się wydajność pracy załogi o 90 proc.
4. Zmniejszyć zużycie cementu o 20 kg na 1 m sześc. w oddziale prefabrykacji przez racjonalne dozowanie mieszanki.
5. Powiększyć dzienny przewóz materiałów kolejką z 90 ton na 120 — 150 ton. (Pojm.).

*

Na wezwanie załogi Stowarzyszenia Mechaników w Pruszkowie, odpowiedziały już pierwsze, warszawskie zakłady pracy. Odbyła się masówka **w zakładach Wytwórczych Aparatów Wysokiego Napięcia im. Dymitrowa.**

„W odpowiedzi na apel Stowarzyszenia Mechaników w Pruszkowie, w oparciu o zobowiązania robotników brygad produkcyjnych, oddziałów mechanicznych i montażowych, inteligencji technicznej oraz administracji, postanawiamy:

„Przekroczyć o 5 proc. plan produkcyjny na kwiecień bez dodatkowego zaopatrzenia materiałowego. Stosując szybkościowe skrawanie na tokarkach, rewolwerówkach i automatach, podniesiemy wydajność pracy na drugi kwartał br. o 10 proc.".

W zakresie obniżenia kosztów własnych załoga ZWAWN zaoszczędzi do końca br. 5 ton surowców kolorowych, co da 12 tys. zł oszczędności w jednym miesiącu. Przy rozbudowie Zakładów załoga zaoszczędzi 5,5 proc. na materiałach budowlanych.

*

Załoga Zakładów Wytwórczych Aparatury Oświetleniowej również podjęła apel Pruszkowa. W świetlicy fabrycznej było gwarno i tłoczno. Przewodniczący zebrania wysunął wniosek, aby załoga przeanalizowała możliwości podwyższenia planu w różnych działach, skracając plan roczny o 30 dni, co da dodatkową produkcję wartości 5,3 mil. zł.

Do 1 maja plan kwietniowy będzie wykonany w 115 proc., przynosząc dodatkową produkcję wartości 480 tys. zł.

„Bez nas" — hasłem robotników Niemiec Zachodnich

Dokończenie ze str. 1

mas pracujących oraz ze wzrostem wpływów banków i monopoli.

Akcja obronna przed pogarszaniem się warunków bytu nie da się oddzielić od walki przeciwko remilitaryzacji. Nie wystarcza ona do sparaliżowania wojennych planów Adenauera i jego mocodawców. W tym celu potrzebna jest akcja skierowana bezpośrednio przeciwko przygotowaniom wojennym. Hasło robotników zachodnio - niemieckich w stosunku do remilitaryzacji brzmi: „NIE! BEZ NAS!". Ruch ten zatacza coraz szersze kręgi i robotnicy niemieccy wierzą, że rozwijając ten ruch przeciwko przygotowaniom wojennym, odzyskają zaufanie robotników Europy.

Z kolei mówca złożył hołd robotnikom Francji, Włoch i innych krajów kapitalistycznych, którzy prowadząc walkę o byt, walczą jednocześnie o pokój. Ze szczególnym wzruszeniem referent wspomniał o masowym wystąpieniu robotników Barcelony.

Referent zwraca uwagę na poważną odpowiedzialność robotników niemieckich. Nie wolno — mówi on — by powtórzyła się dawna sytuacja, kiedy wielu ludzi sądziło, że ujdzie przed odpowiedzialnością mówiąc: „Nie wiedzieliśmy, że faszyzm w Niemczech oznacza wojnę". Dziś szerzy się zrozumienie, że również Adenauer oznacza wojnę. Wobec tego Adenauer i jego rząd muszą pójść precz. Wobec tego muszą pójść precz z Niemiec i z całej Europy amerykańscy "generałowie i wysocy komisarze z ich dywizjami. Wobec tego musi zniknąć z Europy organizator wojny Eisenhower, a jego poplecznicy powinni być zdemaskowani, aby nie mogli kontynuować swej brudnej roboty.

Referent stwierdza, że ludność zachodnio - niemiecka przystępuje do organizowania referendum ludowego przeciwko remilitaryzacji. Robotnicy powinni jak najgoręcej poprzeć ten ruch w Niemczech zach.

Delegat Barcelony w Berlinie

BERLIN (PAP). Wśród delegatów robotników zagranicznych, którzy przybyli na Międzynarodową Konferencję Robotniczą, znajduje się przedstawiciel strajkujących robotników Barcelony.

Depesza powitalna z Vietnamu

PEKIN (PAP). — Vietnamska Konfederacja Pracy wystosowała telegram powitalny do uczestników Europejskiej Konferencji Robotniczej przeciwko remilitaryzacji Niemiec.

„Robotnicy vietnamscy, walczący przeciwko imperializmowi francuskiemu i amerykańskiemu — stwierdza telegram — gorąco popierają walkę robotników europejskich przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zach.".

RZYM (PAP). — W Wenecji odbyła się konferencja protestacyjna przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. W uchwalonej rezolucji uczestnicy konferencji żądają zawarcia paktu pokoju między 5-ma wielkimi mocarstwami i wzywają ludność całego kraju, by odrzuciła zdecydowanie politykę remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, prowadzoną przez amerykańsko-angielskich podżegaczy wojennych.

Umowa handlowa polsko - bułgarska

W wyniku rokowań handlowych przeprowadzonych w duchu przyjaznej współpracy podpisano w Warszawie 23 marca br. umowę o wymianie towarowej w r. 1951 między Polską a Ludową Republiką Bułgarii.

Przedmiotem wymiany towarowej w eksporcie z Polski do Bułgarii będą: wyroby walcowane, tabor kolejowy, wyroby przemysłu metalowego, chemicznego i włókienniczego i inne artykuły; w eksporcie zaś z Bułgarii do Polski — rudy metali kolorowych, tytoń, tłuszcze techniczne, skóry owcze, ryż, winogrona i inne.

Morze Dońskie użyźni 3 mil. ha

MOSKWA (PAP). Uchwalony przez rząd radziecki plan nawodnienia ziem w obwodzie rostowskim i stalingradzkim całkowicie zmienia charakter gospodarki rolnej na tych terenach. Program ten stanowi część składową stalinowskiego planu przeobrażenia przyrody w ZSRR.

Podstawową bazą, z której czerpać się będzie wodę dla nawodnienia tych ziem stanie się Cimliański zbiornik wody. Dzięki zaporze tworzącej ten rezerwuar, poziom wody w zbiorniku podniesie się do wysokości 26 m. Na stępnie powstanie w ten sposób ogromna przestrzeń wodna — Morze Dońskie. Tutaj właśnie rozpoczynać się będzie wielki kanał irygacyjny, tzw. kanał magistralny, który **UMOŻLIWI NAWODNIENIE I PODNIESIENIE WYDAJNOŚCI GOSPODARKI ROLNEJ NA OBSZARZE OK. 3.000.000 HA ZIEMI** w obwodzie rostowskim i na południowych połaciach obwodu stalingradzkiego.

Lud Barcelony walczy nadal

PARYŻ (PAP). Jak wynika z doniesień prasy francuskiej — robotnicy Barcelony walczą w dalszym ciągu bohatersko przeciwko faszystowskiemu reżimowi Franco.

Władze frankistowskie zamierzają przy pomocy najokrutniejszych represji stłumić ruch ludowy i skoncentrowały w tym celu w Barcelonie ponad 50 tys. policji i wojska. Wszelkie zgromadzenia publiczne zostały zakazane. Kina, teatry i większe kawiarnie są zamknięte. Uzbrojone oddziały policji i wojska patrolują w dzień i w nocy główne ulice miasta.

Telefonem z Paryża

Walka ludu Francji o chleb i pokój

(Od korespondenta API)

Paryż, w marcu

Od ośmiu dni stolica Francji zmieniła całkowicie oblicze. Prowadzony w warunkach pełnej jedności akcji strajk pracowników metra i autobusów paryskich rozszerzył się na koleje podmiejskie, paraliżując ruch komunikacyjny. Tysiące paryżan zdążają każdego dnia pieszo do pracy. Nie słychać jednak skarg i narzekań. Lud paryski, wierny swej rewolucyjnej tradycji, w pełni solidaryzuje się z akcją pracowników transportu. Wie on, że strajkujący robotnicy zmuszeni byli odwołać się do tego środka wskutek polityki nędzy, prowadzonej przez rząd, a będącej bezpośrednio wynikiem wzmożonych przygotowań wojennych. Polityka ta godzi w ogół społeczeństwa. Dlatego każde zwycięstwo i każdy sukces strajkujących robotników staje się wspólnym zwycięstwem.

Wielkie, zielone samochody wojskowe, rzucone przez rząd jako „transport zastępczy", nie cieszą się powodzeniem. Widok wojskowych szoferów w hełmach i z karabinami, budzi wspomnienia z czasów okupacji.

Przy zapuszczonych kratach wejść do metro, przy dworcach, gmachach państwowych, wszędzie widnieją czarne wysepki: oddziały policji i gwardii ruchomej w rynsztunku bojowym. Przy komisariatach i na podwórzu prefektury parkują długie szeregi samochodów policyjnych, dostarczając jaskrawego dowodu „popularności", jaką „cieszy się" rząd wśród społeczeństwa.

Nie można było czekać

Tymczasem fala strajku rozszerza się z wielką szybkością. Akcja kolejarzy objęła nie tylko dworce paryskie, ale również wszystkie ważniejsze miasta Francji. Strajkują robotnicy gazowni i elektrowni okręgu paryskiego. Żywe poruszenie panuje wśród: metalowców, robotników budowlanych, urzędników państwowych...

Klasa robotnicza nie mogła dłużej czekać. Nieustanna zwyżka cen pogrąża masy pracujące w coraz większą nędzę. Według bezspornych obliczeń zdolność nabywcza robotnika wynosi obecnie 41 proc. w porównaniu z okresem z roku 1938.

Od 1948 r. zwyżka cen podstawowych artykułów przedstawia się następująco: chleb — 50 proc., makaron 83 proc., mięso 51 proc., ryby 180 proc., masło 70 proc., ser 124 proc., tytoń 36 proc., kakao 110 proc., mydło 36 proc. i ubranie 150 proc.

Jedynie od 15 stycznia br. do chwili obecnej mięso zwyżkowało o 13 proc., oliwa o 23 proc., kiełbasa o 13 proc., czekolada o 9 proc., kawa o 8 proc., makaron o 7,5 proc., mydło o 16 proc., zelowanie obuwia o 20 proc., opłaty fryzjerskie o 14 proc., naczynia kuchenne o 13 proc. Listę tę oczywiście można by przedłużać bez końca.

Robotnicy doprowadzeni do ostateczności przystępują zatem do strajku, którego zasadniczą cechą jest szerokie zrealizowanie jedności bazy między członkami CGT, chrześcijańskich związków zawodowych i rozłamowego Force Ouvriere. **Ta jedność stanowi najlepszą gwarancję zwycięstwa.** Przynosi już ona pierwsze rezultaty: rząd zmuszony był zwołać „Najwyższą Komisję Zbiorowych Układów Pracy", czego na próżno domagała się od wielu miesięcy CGT. Drugim sukcesem jest wymuszenie na rządzie i pracodawcach obietnicy udzielenia podwyżki płac.

Robotnicy francuscy walczą o żądania gospodarcze i zawodowe: o podwyżkę płac, o wprowadzanie ruchomej skali płac, zniesienie stref płac. Ta walka przeciw skutkom wojennej polityki rządu godzi jednak w istotę tej polityki. W ten sposób walka o chleb robotników francuskich stanowi jednocześnie ich doniosły wkład w walkę o pokój.

Georges Dervelle

Budżet siły narodowej

SEJM Ustawodawczy uchwalił w dn. 22 marca rb. dwie fundamentalne ustawy: o narodowym planie gospodarczym oraz o budżecie państwa na r. 1951. Jednoczesne uchwalenie tych dwóch ustaw, jak i wspólna nad tymi ustawami debata w Komisjach i na Plenum Sejmu, uczyniła po raz pierwszy zadość podstawowej zasadzie gospodarki socjalistycznej, jaką jest ścisłe powiązanie budżetu z narodowym planem gospodarczym. Tylko bowiem ścisłe, harmonijne zespolenie budżetu i planu gospodarczego, tylko twarda, bezwzględna dyscyplina finansowa po stronie wydatków, tylko pełne jego wykonanie po stronie dochodów, zapewnią podstawy materialne dla wykonania planu gospodarczego.

I odwrotnie. Tylko ścisłe wykonanie nakazów planu w podstawowych jego zadaniach, a więc: w dziedzinie podniesienia wydajności pracy, obniżki kosztów własnych, systemu oszczędnościowego itp. warunkuje pełną realizację budżetu po stronie dochodów i wydatków.

Również po raz pierwszy nasz budżet i plan gospodarczy na r. 1951 obejmują całą działalność podstawowych ogniw gospodarczych i administracyjnych państwa.

NASZ budżet i plan gospodarczy na r. 1951 jest wyrazem wielkiej prężności i dynamiki rozwojowej całości gospodarki narodowej. Mówią o tym rosnące cyfry dochodów i wydatków budżetowych, mówią o tym rosnące zadania nakreślone przez plan dla wszystkich gałęzi naszej gospodarki. Dość zaznaczyć, że wartość produkcji przemysłu socjalistycznego wzrośnie w r. 1951 o 23,4 proc., wartość produkcji rolniczej wzrośnie o 10,2 proc., a wysokość nakładów inwestycyjnych — o 30 proc. w porównaniu z r. 1950.

Nasz budżet i plan gospodarczy jest budżetem i planem twórczym, gospodarczo - konstruktywnym. Mówią o tym cyfry dochodów budżetowych, które w swej ogromnej większości płyną nie z podatków, nie z ciężarów i opłat nakładanych na ludność, lecz z dochodów osiągniętych z gospodarki uspołecznionej (44,6 mild. zł na ogólną sumę dochodu 56 mild.). Mówią o tym cyfry wydatków budżetowych, które w swej ogromnej większości (21 mild. zł), przeznaczone są na rozwój gospodarki narodowej, nie zaś na utrzymanie administracji państwowej. Mówią o tym cyfry planu, który na same tylko inwestycje budowlano-montażowe przewiduje 14,6 mild. zł nakładów, tj. o 40 proc. więcej niż w r. 1950.

Nasz budżet i plan gospodarczy jest zbudowany z troską o człowieka pracy, z troską o jego warunki bytowe, materialne, kulturalne i zdrowotne. Na same tylko urządzenia socjalno-kulturalne przewidziane są w budżecie wydatki w kwocie 16,4 mld. zł, co stanowi blisko 1/3 wszystkich wydatków budżetowych państwa. Wydatki na oświatę, naukę i szkolenie kadr pracowniczych stanowią blisko 14 proc. wszystkich wydatków państwa, podczas gdy w najbogatszym państwie kapitalistycznym, w USA, wydatki państwa na cele oświatowe nie sięgają nawet 1 proc. wydatków budżetowych.

Nasz budżet i plan gospodarczy nacechowane są wybitnie wolą pokojowej pracy. Wyraża się to przede wszystkim w proporcji wydatków na obronę kraju w stosunku do innych wydatków państwa. Tak więc wydatki na obronę narodową wynoszą zaledwie 7,2 proc. ogólnej sumy wydatków. W porównaniu z budżetem lat poprzednich procentowy stosunek wydatków na obronę kraju w stosunku do innych wydatków systematycznie maleje. W r. 1949 wynosiły one 8,4 proc., w r. 1950 — 7,9 proc., a obecnie tylko 7,2 proc. ogólnych wydatków budżetowych państwa. Rzecz jasna, że bezwzględne sumy wydatków na obronę narodową, tak jak zresztą i wydatków w innych dziedzinach naszego życia, wzrastają i wynoszą w obecnym budżecie 3.750 miln. zł. Wzrost ten jest rezultatem wzrostu naszej siły gospodarczej, a dyktowany jest koniecznością podejmowania skutecznych środków w celu wzmocnienia bezpieczeństwa naszej Ojczyzny.

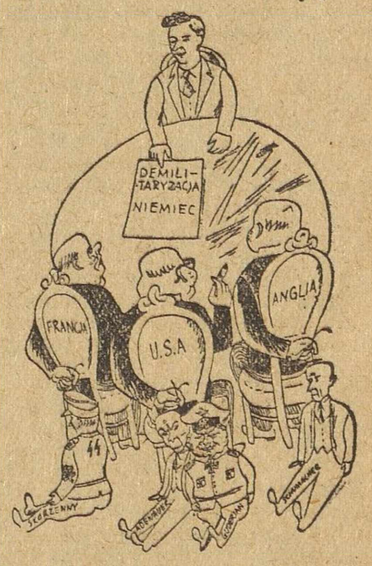
W jaskrawej sprzeczności z naszym pokojowym budżetem, z budżetem pokojowym Związku Radzieckiego oraz państw demokracji ludowej, znajdują się budżety państw kapitalistycznych. Są to budżety typowo wojenne, rozdęte do ostatnich granic. Wydatki na zbrojenia i na inne cele o charakterze agresywnym, wahają się tam w granicach od 40—60 proc., a w Stanach Zjednoczonych A. P. stanowią nawet 75 proc. wydatków budżetowych państwa. Rzecz jasna, że wydatki te całym swym ciężarem kładą się na barki mas pracujących, gwałtownie obniżając ich stopę życiową.

NASZ budżet i plan stanowią fundamenty pokojowej pracy. Jak oświadczył generalny sprawozdawca ustawy o Narodowym Planie Gospodarczym, poseł O. Lange: „Plan nasz jest planem pokoju. Budżet nasz jest budżetem pokoju. Ale są one zarazem planem i budżetem siły narodowej, realnej, efektywnej siły, opartej o mocną i stale rosnącą bazę ekonomiczną".

Stanowią one fundamenty dalszego rozwoju gospodarczego naszego kraju, dalszego rozwoju naszej kultury, dalszego wzrostu zamożności narodu. Dlatego też winniśmy zmobilizować wszystkie nasze siły, dlatego też każdy z nas na swym odcinku pracy dokładać musi największych starań, aby budżet i plan został w pełni wykonany. Zależy to od każdego z nas, gdyż budżet i plan nie są czymś oderwanym od nas, stojącym poza nami, lecz przeciwnie, każdy z nas w swym warsztacie pracy jest realizatorem pewnej cząstki budżetu i planu, pozornie może drobnej, lecz w istocie ważnej.

T. D.

Z czym kto przyszedł na konferencję



Zastępcy ministrów spraw zagranicznych USA, Anglii i Francji uparcie odmawiają wniesienia na porządek obrad Wielkiej Czwórki sprawy demilitaryzacji Niemiec i ograniczenia zbrojeń.

(Z prasy).

Pójdź, dziecię, ja cię uczyć każę!



Z prasy:
Eisenhower projektuje szkolenie Wehrmachtu w Hiszpanii

O uchwały Światowej Rady Pokoju
rozbiją się knowania podżegaczy
Rezolucje ludności polskiej

Na terenie całego kraju odbywają się masowe zebrania, poświęcone omówieniu doniosłych uchwał Światowej Rady Pokoju.

Ludność Wrocławia, manifestując swe poparcie dla uchwał Światowej Rady Pokoju, przyjęła rezolucję, w której potępia remilitaryzację Niemiec Zach. i stwierdza:

„Pomni słów Wielkiego Stalina, że „pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą jej broniły do końca", zobowiązujemy się prawdę tych słów, jak i treść doniosłych uchwał Światowej Rady Pokoju przenieść do naszych zakładów pracy, do naszych mieszkań, do wszystkich ludzi pragnących pokoju, aby stały się pancerzem, o który rozbiją się wszelkie knowania amerykańskich podpalaczy świata".

Zebrania, poświęcone omówieniu doniosłych uchwał, odbyły się również ostatnio w woj. poznańskim i olsztyńskim. Tak np. w pow. ostrowskim, woj. poznańskie, odbyły się już 84 zebrania sprawozdawcze; w pow. Reszel, woj. olsztyńskie, ponad 12.000 ludności wiejskiej manifestowało na cześć pokoju na 65 zebraniach.

Pod hasłem »Siewu Pokoju«
chłopi poznańscy wzywają do współzawodnictwa
Przedterminowe zakończenie prac wiosennych

Przed rozpoczęciem prac w polu wzmogła się fala zobowiązań produkcyjnych, podejmowanych przez pracujących chłopów, robotników rolnych i traktorzystów. Pracujący chłopi wielu gmin w woj. poznańskim i bydgoskim stają do wykonania kampanii siewnej pod hasłem „siewu pokoju".

GRN w Tarnowie Podgórnym, w pow. poznańskim podjęła uchwałę o „siewie pokoju", wzywając do podjęcia tego hasła wszystkich chłopów, robotników rolnych i traktorzystów w pozostałych gminach woj. poznańskiego.

„Wszyscy świadomi chłopi — głosi m. inn. uchwała — gorąco przyjęli słowa Prezydenta RP. Bolesława Bieruta, który mówił o stojących przed narodem polskim zadaniach w walce o pokój i Plan 6-letni. Rzucając hasło „siewu pokoju" rozpoczynamy bitwę o przedterminowe wykonanie wiosennej kampanii siewnej. Siew pokoju — to odpowiedź mas pracującego chłopstwa, zjednoczonego we froncie narodowym walki o pokój i Plan 6-letni, udzielona podżegaczom wojennym".

Wezwanie do „siewu pokoju" znalazło w woj. poznańskim i bydgoskim żywy oddźwięk.

Radio

na dzień 27 marca 1951 r. (wtorek)

Na fali 1322 m:

5.20 Koncert 6.05 Polska pieśń masowa 6.10 Melodie operetkowe 7.00 Koncert poranny 8.00 Muzyka popularna 8.55 Muzyka taneczna 9.15 Polska pieśń masowa 9.20 Muzyka i aktualności 9.50 „Domy nad Wisłą" — fragm. opow. B. Ostromęckiego 10.10 Aud. dla przedszkoli — „Bajka o rybaku i złotej rybce" — słuchowisko wg Puszkina 10.30 Tańce i pieśni ludowe narodów radzieckich 12.15 Pieśni polskie 12.45 Melodie ludowe 15.50 Muzyka 16.20 Z życia Związku Radzieckiego 16.35 Kompozytor Tygodnia — Zygmunt Noskowski 17.00 Lekcja języka rosyjskiego 17.20 Z kraju i ze świata 18.00 Recenzja książki Louis Aragona pt. „Człowiek komunista" 18.10 Koncert 19.00 Koncert masowy 20.30 Utwory wiolonczelowe 20.45 „Beaumarchais" — słuchowisko wg sztuki Fryderyka Wolfa 21.55 Polska pieśń masowa 22.00 Stan pogody 22.02 Aud. z cyklu: „Kwartety Beethovena" 22.32 Gra ork. tan.

Na fali 367 m:

5.20 Koncert 6.15 Polskie melodie ludowe 6.50 Pieśni masowe 7.15 Koncert 8.00 Przerwa 13.30 Utwory komp. francuskich 14.15 Felieton 14.30 Utwory klasyczne 14.50 Gra zesp. pod dyr. Wiernika 15.50 Utwory na flet 16.10 Aud. informacyjna o Kongresie Nauki 16.20 Dziennik warszawski 16.35 Muzyka 17.05 Reportaż 17.15 Koncert solistów 18.00 Sonaty na skrzypce i fortepian J .S. Bacha 18.35 Koncert solistów 19.00 „Wielkie budownictwo" — reportaż F. Pamfiorowa 19.20 Koncert rozrywkowy 20.30 Koncert symfoniczny 21.30 Muzyka i aktualności 22.00 „Niech się przypomni generał Walter" — montaż literacki 23.10 Muzyka symfoniczna.

NA OBCYCH FALACH

Moskwa w jęz. polskim 25, 30, 41, 49 m.
Audycje: 11.15, 16.30, 19.30; (Przegląd sportowy) 21.00 (Komentarz dnia).

Moskwa 1935, 1734, 433 m:
13.45 Program dnia 18.30 Historia WKP (b) 19.00 Koncert 20.15 Audycja literacka.

Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.

ANTONI KOPEC

Druga radość Pawlaka

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Była sobie wieś jak inne: 98 gospodarek biedniackich i średniackich i szare, wąskie prachetki od lasa do lasa. Pewnego dnia, jesienią r. 1942 otoczyła wioskę żandarmeria. Rozjuszeni hitlerowcy wyciągali z domu mężczyzn i rozstrzeliwali na miejscu. Kobiety i dzieci wypędzili, a wieś podpalili. Nie koniec na tym. Aby dać pełny wyraz wściekłości i zdziczeniu hitlerowcy kazali zrównać z ziemią ruiny i zaorać. Na miejscu dawnej wsi zostało puste pole.

Tak oto okupanci hitlerowscy zemścili się tu za współudział ludności z partyzantką. Tak zniknęła z powierzchni wioska Rajsk, pow. Bielsk Podlaski.

Po wyzwoleniu wrócili ludzie na pustkowie, między nimi — 70 wdów z dziećmi. Odszukali swoje działki i odbudowywał się każdy, jak umiał. Nie umiały jednak tego wdowy. Poszły prosić o pomoc do sąsiednich wiosek.

Nie łatwo było pomagać innym po wojnie: ratowali ludzie sami siebie. Ale znaleźli się tacy, co umieli ogrzać się przy tym ogniu. Na gorące prośby wdowie przyszli „pomagać", a kobiety odrabiały za to. Odrabiały za konia, odrabiały za człowieka, za orkę, za siew, za zwożenie, za przybicie kołka. Sił na to nie starczało. Oddawały więc wdowy ziemie i łąki kułakowi tak, iż w końcu zostały im liche grzędy pod kartofle. Nie trzeba chyba wyjaśniać, ile nędzy i trosk, ile głodu dzieci i matek sprowadziła na wioskę kułacka „pomoc" w Rajsku.

— Czy nie ma już zmiłowania nad biednymi? Czy za to ginęli ludzie od hitlerowskiej kuli? — pytały z goryczą wdowy.

Przyszedł czas — zaczęto mówić w Rajsku o założeniu spółdzielni produkcyjnej. Wyszło to od Partii. A kiedy sprawa stanęła na porządku dziennym, organizacja partyjna wysunęła na przewodniczącego zarządu Michała Godzinę.

Z niedowierzaniem patrzyła okolica na te próby, a gdy w Rajsku na polach zahuczały traktory, mówili tu i ówdzie:

— Wdowom — jedna dola. Czy samym gospodarować, czy we wspólnocie, to wszystko jedno — bieda.

Fundamenty pod nowe

Po roku, półtora, dawne niedowierzania zniknęły niby senne przywidzenie. Jak dzień do nocy, tak niepodobne jest dzisiaj życie w Rajsku do tej biedy — niedoli sprzed lat paru. Obliczono ludziom i wypłacono niedawno całoroczny dochód. Po 21 zł. wypadło na dniówkę obrachunkową. A przecież tych dniówek zapisanych było u niektórych po parę set. A ponadto, wypełniły się komory ziarnem. Opływa więc wioska dostatkiem i weselem. Zniknął z oczu dawny wyraz troski i lęku.

Ale dla wdów wspólnota, to nie tylko chleb, nie tylko ładny przyodziewek dla dzieci, karma dla krów i przychówka. Dla nich wspólnota jest odkryciem, jest nowym, odrodzonym życiem, które każe im dzisiaj wszędzie, gdzie spotykają ludzi: na jarmarkach i wieczorkach, w drodze i pod dachem, głosić tę wielką prawdę wspólnej pracy i walki. Budziły wdowy dokoła świadomość biedoty wiejskiej. Opowiedziały, jak nieludzko wyzyskiwał je niegdyś kułak, jak deptał i znieważał ich godność ludzką, jak straszył odmową „pomocy", a potem — jak przeklinał i groził ich wspólnocie, jak starał się odciągnąć od niej ludzi i zakłócić pracę.

Chłopi słuchali tego głosu. Znają i oni kułaka. Ale w znacznie większym stopniu przyglądali się temu, co działo się w Rajsku. A dziś wszystkie, najbliższe wsie dokoła — Haćki, Chraboły, Proniewicze i dalsze w gminie i powiecie — poszły tą samą drogą pierwszej w powiecie spółdzielni produkcyjnej, Rajska. Powiat liczy już 40 zarejestrowanych spółdzielni, drugie tyle gromad wyłoniło komitety założycielskie. W wielu wsiach, jak np. w Kleszczelach, zebrali już po kilkadziesiąt deklaracji i stanęli na progu dalszych zadań organizacyjnych.

W Rajsku tymczasem splata się już pierwsza radość z nowymi zadaniami i kłopotami. Ale jakiego rodzaju to kłopoty?

Wybudowali sobie oborę na 50 krów. Mieli na początek 10 koni i 18 krów. Trzymali to razem w oborze. Dzisiaj ludzie hurmem rzucili się do spółdzielni. Koni jest już ponad 60, a przewiduje się, że jeszcze dużo przybędzie. Gdzie się teraz z tym podziać, gdzie pomieścić krowy, cielaki i świnki? — pytają w Rajsku.

Jak widać, nieśmiałe początki wyrosły już tutaj na rzeczy prawdziwie wielkie i doniosłe. Spółdzielnia wchodzi w okres szeroko zakrojonego budownictwa. Wybudowali już parę indywidualnych domków dla przodujących w pracy. Dziś kładą fundamenty pod nowe, aby wdowy z lepianek żyły wreszcie po ludzku. Przybyło 200 ha ziemi porepatrianckiej, ale przybyło również sił, bo już cała gromada, z wyjątkiem kułaków, stanęła w Rajsku do wspólnej budowy lepszego i kulturalnego jutra we wsi.

Na »swoim« i na wspólnym

W taki to sposób biedne niegdyś wdowy z Rajska pod kierownictwem mądrego i sprawiedliwego Michała Godziny wskazały drogę i dały przykład całemu powiatowi. Jest to droga przyszłości wsi polskiej. Ta droga lśni już zaczyna blaskiem dobrobytu. Weźmiemy tu przykład z innego terenu, gdzie kultura gospodarki rolnej stoi od dawna znacznie wyżej niż w woj. białostockim. Chodzi tu o wieś Śliwno, pow. Nowy Tomyśl, woj. poznańskiego. Chodzi właściwie o osobę członka tamtejszej spółdzielni produkcyjnej, Stanisława Pawlaka, którego przeżycia są wiernym obrazem przemian, jakie ogarnęły tu teren.

Dawne dzieje Pawlaka, to ponure dni służby u niemieckiego obszarnika Hildebrandta. Uchodząc przed zbliżającą się nawałnicą frontu, Hildebrandt ogołocił majątek. Reszty dokonały działania wojenne. Po powrocie do zrujnowanego Śliwna ludzie samorzutnie zawiązali wspólnotę parcelacyjno-osadniczą. Postanowili mianowicie pracować wspólnie dotąd, aż dorobią się takiej ilości żywego inwentarza, aby dla każdego starczyło po koniu i po krowie. Potem miał nastąpić podział ziemi na działki i praca na „swoim".

Z niczego — jak powiadają tutaj — zaczynała się śliwnieńska wspólnota: nie było tu woza, ni powroza. Ciężko szło ludziom. Odejmowali sobie od ust, by kupić dla wspólnoty jaką taką szkapinę, lub krówkę. Przełom wniósł dopiero duży, poniemiecki, odremontowany własnymi siłami, traktor. Pracował on za 20 koni, ciągnął pługi, kultywatory, siewniki, wywracał ziemię, a razem z tym stare, ludzkie pojęcia. Nastawiła się wspólnota na maszynę. Zagospodarowali ludzie z górą 1.000 ha. W końcu dorobili się „po koniu i krowie".

Nadszedł dzień, kiedy mieli pójść na „swoje". Ale tu przemówiła do ludzi Partia, która wzywała chłopa — w imię również jego własnej korzyści — do pracy po nowemu, na wspólnym. Rozdzieliły się zdania w Śliwnie. Jedni stanęli za wspólnotą, drudzy za podziałem ziemi.

Poszedł Pawlak na „swoje". Dali mu konia i krówkę. Wycięli 8,5 ha w najlepszym kawałku, obdarzyli chłopa wszelkim dobrem na pierwszy początek i życzeniami wszystkiego najlepszego na dalsze.

Gospodarował Pawlak na „swoim". Nieźle mu się nawet wiodło. W tym czasie ogół śliwnieński gospodarował na wspólnym. Pawlak pracował cały tydzień, a w niedzielę zaglądał do spółdzielni, zagadywał ludzi, pytał o to i owo.

— Cholera mnie wzięła po żniwach — wspomina te czasy Pawlak. — U mnie wypadło żyta po 18 q z ha, u nich po 26. U mnie pszenicy 22 q, u nich 27. U mnie krowa daje po 10 litrów na dzień, a u nich po 20 — 30. Ja tyram od świtu do nocy, oni żyją po ludzku.

Zaglądał Pawlak do wspólnoty coraz częściej, aż w końcu — było to pod koniec 1949 r. — złożył deklarację na członka. Przyjęli go. Przodował w pracy przez rok cały, a w uznaniu jego aktywnej postawy, organizacja partyjna wybrała go sekretarzem. Dzisiaj Pawlak porównuje:

— Ścigałem się ze spółdzielnią. Od ciemka do ciemka nie pokładałem rąk w pracy. Harowało nas pięcioro i nie mogliśmy nadążyć z robotą. Z kłopotów nie wyłaziłem nigdy.

A dzisiaj?

— Dzisiaj — odpowiada Pawlak, pracujemy na wspólnym we troje. Żona pilnuje domu. Syna ładnie przy odziałem i posłałem na nauki do miasta. Swoje stare krowy zdałem na ubój. Za to spółdzielnia dała mi rasową krowę i jałowicę. Teraz obie się już doją. Stara daje 29 litrów, druga, bo po pierwszym ocieleniu — 25. 50 litrów dziennie odstawiam do mleczarni. Świniaki się tuczą. Do roboty, jeśli nie żniwa lub siewy, wychodzę tylko na te kilka godzin. A więc pieniądze mam, chleb mam, do chleba jest. Radio gra. Czas na czytanie jest. Kino co tydzień. Dzieci — jak widzicie — czyste i zdrowe. Kobieta się śmieje. Czego mi jeszcze brakuje? — powiedzcie!

To jest radość, jak gdyby domowa. Druga radość Pawlaka, to radość jak gdyby społeczna. Przeżywał on ją niewątpliwie wtedy, gdy wskazywał mi na budujące się, najnowocześniej pomyślane, oborę i chlewnię, na lśniące po jubilersku pryzmy elitarnego ziarna w okazałym śpichlerzu, na spółdzielcze stada, na mechanizację robót, na czystość i porządek, na półmilionowy (w nowej walucie) depozyt spółdzielni w banku.

— Powiedzcie!— zwraca się na koniec, dobywając głosu gdzieś z głębi serca. — Bałem się jeszcze niedawno tej wspólnoty, a ona tyle nam dała!

Antoni Kopeć.

Recepty na penicylinę
muszą być potwierdzane

Penicylina jest zbyt cenna, aby można było tolerować nadmierne szafowanie tym lekiem. A ostatnio zauważono, że bardzo często stosuje się penicylinę w błahych wypadkach (np. przy katarze).

Ministerstwo Zdrowia wydało ostatnio zarządzenie, że recepty na penicylinę muszą bezwzględnie być potwierdzane przez obwodowego lekarza Zakładu Lecznictwa Pracowniczego (ZLP). Recepty bez potwierdzenia nie będą przyjmowane w aptekach.

Sądzimy, że okólnik ostatecznie ureguluje tę sprawę i usunie marnotrawstwo cennego leku. (Cen)

Ze świata

TERROR W GRECJI

ATENY. Sąd wojenny w mieście Kozania skazał na śmierć 2-ch patriotów — Esteriosa Wlahosa i Ewangelosa Camburisa.

VII SESJA KOMISJI DO SPRAW SPOŁECZNYCH ONZ

GENEWA. Rozpoczęła się tu VII sesja komisji do spraw społecznych Rady Ekonomiczno - Społecznej ONZ. Komisja wybrała przewodniczącym van Shalwika (Unia Południ. - Afrykańska), a wiceprzewodniczącymi Wlachowa (Jugosławia) i Ballarda (Australia).

SKAZANIE SZPIEGÓW W ALBANII

TIRANA. W miejscowości Zamblak odbyła się rozprawa sądowa przeciwko czterem członkom bandy szpiegowskiej, pozostającej w służbie wywiadu greckiego. Oskarżeni dostarczali greckim faszystom materiałów szpiegowskich i dokonywali aktów sabotażu. Sąd skazał dwóch oskarżonych na karę śmierci i pozostałych dwóch na 20 lat więzienia każdego.

FACHOWCY POSZUKIWANI

3 WYKWALIFIKOWANYCH KSIĘGOWYCH FINANSOWYCH I 3 RUTYNOWANE MASZYNISTKI poszukuje CZĘSTOCHOWSKIE PRZEMYSŁOWE ZJEDNOCZENIE BUDOWLANE W CZĘSTOCHOWIE, ul Mickiewicza 31. Zgłoszenia w Dziale Personalnym. K 437-

MECHANIKA DO REMONTU I REPERACJI MASZYN KRAWIECKICH (SZWALNICZYCH) przyjmą CZĘSTOCHOWSKIE ZAKŁADY WYROBÓW FILCOWYCH w Częstochowie, Garibaldiego 3. Zgłoszenia w godzinach urzędowych przyjmuje Dyrekcja Zakładu. K 434-

Ogłoszenia drobne

OGŁOSZENIA DROBNE PRZYJMUJĄ WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE W CAŁYM KRAJU

HANDLOWE

Bibliotekom polecamy nasz antykwariat posiadający wiele cennych i rzadkich wydawnictw w różnych językach. Księgarnia Deka, Olsztyn, Lanca 2, tel. 927. K. 321-O

LOKALE

Zamlenię mieszkanie Wrocław na Olsztyn. Wiadomość Olsztyn, Lanca 5—1. 4853-1

RÓŻNE

Owczarki alzackie 7-tygodniowe sprzedam. Częstochowa, Dąbrowskiego 48. (dozorca wskaże). 5244-1

ZGUBY

Zgubiono książeczkę wojskową RKU Białystok, legitymacje: Krzyża Partyzanckiego, Odznaki Grunwaldzkiej nazwisko Bajkowski Zygfryd. Mońki pow. Białystok. 245-1

Zgubiono legitymację OR MO Nr 4564BP na nazwisko Hryniewicki Władysław Bielsk Podlaski wydaną Pow. Kom. ORMO Bielsk Podlaski. 244-1

Skradziono dowód osobisty, legitymację Związku Zawodowego, oraz inne dokumenty na nazwisko Dudenko Jan Białystok, Białostoczańska. Hotel Robotniczy. 4725-1

Skradziono dowód tożsamości, legitymację ZMP na nazwisko Szymczyk Wacław. Ozierany Wielkie, gm. Krynki. 4726-1

Zgubiono legitymację szkolną na nazwisko Frączek Grażyna. Radom. 215-1

Zgubiono książeczkę wojskową na nazwisko Barański Jakub RKU Radom. 216-1

Zgubiono książeczkę wojskową wydaną przez RKU Suwałki na nazwisko Gorajewski Edmund Żarnowo I, pow. Augustów.

Zgubiono dowód osobisty wydany przez Zarząd Kandyty na nazwisko Smoliniec Maria. Worszyny gm. Kandyty pow. Górowo Iławeckie. 317-1

Zgubiono zaświadczenie wojskowe WKR Olsztyn Nr 547006 serii A na nazwisko Selke Jerzy. 4852-0

Zgubiono książeczkę wojskową Nr. 0125831 RKU Olsztyn na nazwisko Stepan Alfred. 4854-0

Zgubiono książeczkę wojskową wydaną przez RKU Radom na nazwisko Laskowski Jan Podlesie gm. Stromiec pow. Radom. 212-1

Zgubiono tymczasowy dowód myśliwski wydany przez Urząd Bezpieczeństwa Publicznego na miasto i pow. Radom, Figarski Jan. 213-1

Zgubiono książeczkę wojskową wydaną przez RKU Radom, Majewski Zenon. 214-1

Zgubiono legitymację szkolną LAH na nazwisko Maciejewska Halina Białystok. 4727-1

Zgubiono kartę rejestracji wojskowej i kartę z komisji na nazwisko Mazur Henryk. 12031-1

Zgubiono legitymację Szk. Pielęgniarstwa nr 229 oraz tramwajową, Józińska Barbara. 12207-1

Zgubiono dowód osobisty, leg. Zw. Zaw Pracowników Budowlanych na nazwisko Wincenciak Małgorzata. 11912-1

WADIM KOŻEWNIKOW 6)

Dwoje na tyłach wroga

Przełożył Wiktor Woroszylski

— Rozumiem — spokojnie odpowiedziała Michajłowa. — To zadanie dotyczy wyłącznie mnie. — I, gniewnie patrząc kapitanowi w oczy, powiedziała: — Unosicie się i wtrącacie nie do swoich spraw.

Kapitan gwałtownie odwrócił się do Michajłowej. Chciał powiedzieć coś bardzo obelżywego, ale opanował się i wymówił z wysiłkiem:

— Niech będzie, zaczynajcie działać. — I, prawdopodobnie po to, by się zemścić w jakiś sposób za krzywdę, rzekł: — Sama nie mogła się domyślić, więc teraz właśnie...

Michajłowa powiedziała z ironią:

— Jestem wam, kapitanie, bardzo wdzięczna za pomysł.

Kapitan odwinął rękaw i spojrzał na zegarek.

— Czego siedzicie tu jeszcze? Czas nagli.

Michajłowa uchwyciła za paski, zrobiła kilka kroków, po czym obejrzała się.

— Do widzenia, kapitanie.

— Idźcie, idźcie! — burknął i poszedł w stronę rzeki...

Gęsta mgła spowijała ziemię, powietrze pachniało wilgocią i wszędzie słychać było szmer wody, która nie zamarzła nawet w nocy. Umierać w taką pogodę jest szczególnie przykro. Zresztą, nie ma na świecie takiej pogody, podczas której sprawiałoby to przyjemność.

Gdyby Michajłowa przeczytała trzy miesiące temu opowiadanie, którego bohaterowie przeżywaliby podobne przygody, jej piękne oczy napewno przybrałyby marzący wyraz. Zwinięta w kłębek pod bajowym kocem, wyobraziłaby sobie, że jest bohaterką opowieści — na zakończenie tylko, w odwet za wszystko, uratowałaby tego wyniosłego bohatera. A potem on zakochałby się w niej, ona zaś nie zwracałaby na niego uwagi.

Tego wieczoru, kiedy powiedziała ojcu o swojej decyzji, nie wiedziała jeszcze, że praca ta wymaga nadludzkiego natężenia sił, że trzeba umieć spać w błocie, głodować, marznąć i tęsknić w samotności. I gdyby ktoś wyczerpująco i szczegółowo opowiedział jej, jakie to jest trudne, zapytałaby z prostotą:

— A przecież inni potrafią?

— A jeżeli was zabiją?

— Przecież nie wszystkich zabijają.

— A jeżeli będą was torturować?

Zastanowiłaby się i cicho odpowiedziałaby:

— Nie wiem, jak się będę zachowywała. Ale przecie. wszystko jedno nic nie powiem. Wiecie o tym.

Kiedy ojciec dowiedział się, pochylił głowę i wyrzekł ochrypłym, zmienionym głosem:

— Nam z matką będzie teraz bardzo ciężko, bardzo.

— Tatusiu, — powiedziała dźwięcznym głosem — tatusiu, zrozum, przecież nie mogę pozostać!

Ojciec podniósł głowę i lęk ją ogarnął. Taka zmęczona i stara była ta twarz.

— Rozumiem — powiedział ojciec. — No cóż, byłoby gorzej, gdyby moja córka była nie taka.

— Tatusiu, — krzyknęła wówczas — tatusiu, jesteś taki dobry, że się zaraz rozpłaczę!

Matce powiedzieli rano, że wstępuje na kursy telefonistek wojskowych.

Matka zbladła, lecz opanowała się i tylko poprosiła:

— Bądź ostrożna dziecinko.

Na kursach Michajłowa uczyła się pilnie i podczas sprawdzania wiadomości denerwowała się tak, jak w szkole na egzaminach. Była bardzo szczęśliwa, kiedy w rozkazie wyróżniono ją nie tylko za ilość nadawanych znaków, lecz również za brak błędów.

Gdy została sama w lesie, w te dzikie, zimne i czarne noce, przez pierwsze dni płakała i zjadła cały zapas czekolady. Komunikaty jednak nadawała regularnie i, chociaż bardzo jej się chciało czasem dodać coś od siebie, żeby się nie czuć tak osieroconą, nie robiła tego, oszczędzając prąd.

I oto teraz, przekradając się w stronę lotniska, zdumiewała się, że to wszystko jest takie zwyczajne. Oto pełznie po mokrym śniegu, z odmrożoną nogą. A kiedy dawniej miewała grypę, ojciec siedział przy jej łóżku i czytał na głos, żeby nie męczyła oczu. Matka ze stroskaną twarzą nagrzewała w dłoniach termometr, ponieważ córka nie lubiła wkładać zimnego pod pachę. Gdy zaś dzwonił telefon, zdenerwowana matka odpowiadała szeptem: „Ona jest chora". A ojciec owijał w papier dzwonek telefonu, żeby dźwięk jego nie niepokoił córki... A teraz, jeżeli Niemcy zdążą szybko ujawnić aparat nadawczy — Michajłowa zostanie zabita.

Zabiją ją — taką miłą, ładną, dobrą, a może nawet utalentowaną. I będzie leżała w mokrym, wstrętnym śniegu. Ma na sobie futrzany kombinezon. Niemcy napewno zedrą go z niej. I z przerażeniem widziała siebie nagą, leżącą w błocie. Na nią, nagą, będą patrzeli żołdacy swymi plugawymi oczyma.

A ten las przypomina gaik w Kraskowie, gdzie mieszkała na letnisku. Były tam takie same drzewa. A kiedy była w obozie pionierskim, tam też były takie same drzewa. I hamak był przywiązany do takich samych dwóch sosen-bliźniaków.

Kiedy raz Dimka wyciął jej imię na korze brzozy, takiej samej, jak ta tutaj, rozgniewała się, że pokaleczył drzewo i nie rozmawiała z nim. A on chodził za nią, spoglądając smutnymi i dlatego pięknymi oczyma. A później, kiedy się pogodzili, powiedział, że chce ją pocałować. Przymknęła oczy i rzekła żałośnie: „Tylko nie w usta". A on był tak przejęty, że pocałował ją w podbródek.

D. c. n.

Dyrekcja olsztyńska PGR już gotowa

Tylko pogoda może opóźniać wykonywanie planów prac rolnych

(il). — Olsztyński Okręg PGR jest już całkowicie przygotowany do podjęcia prac związanych z wiosenną kampanią siewną. Remonty maszyn siewnych zakończono we wszystkich zespołach, a w szeregu z nich na długo przed ustalonym w planie terminem.

Na odcinku mechanizacji przygotowania również rozwijają się zgodnie z planem. Tak więc wszystkie znajdujące się w remoncie w warsztatach TOR traktory zostaną oddane do użytku w dniu 31 b.m., a więc w ustalonym z góry terminie.

Innowacją tegorocznej kampanii siewnej w zakresie mechanizacji będzie uruchomienie przez TOR dwóch wozów reperacyjnych, oddanych do dyspozycji brygad traktorowych.

Wozy te zaopatrzone w podstawowe części wymienne do traktorów i obsługiwane przez rutynowanych fachowców oddadzą rolnictwu niewątpliwie duże usługi w zakresie najgorętszych robót siewnych.

Ponadto TOR uruchamia 4 czołówki reperacyjne oraz 62 brygady naprawcze, a do pomocy zespołom PGR przydzieli 65 monterów. Obowiązkiem ich będzie nieść traktorzystom zespołowym pomoc w przypadkach awarii.

Do przygotowań siewnych włączyła się również, jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, Centrala Zaopatrzenia Rolnictwa, która w okresie kampanii siewnej uruchomi 2 samochody - magazyny, opatrzone w niezbędne części wymienne do traktorów i maszyn. Jeden z tych samochodów będzie oddany do dyspozycji naszemu województwu, a drugi woj. białostockiemu.

ROŚNIE LICZBA BRYGAD POLOWYCH

W zespołach i gospodarstwach PGR za wzorem radzieckim, wprowadzano po raz pierwszy w rb. harmonogramy prac dla wszystkich załóg. Będą one ściśle przestrzegane, a termin zaplanowanych prac jak najskrupulatniej kontrolowany. Opóźnienia wykonawcze zaplanowanych robót tak w okresie kampanii siewnej, jak i w okresach późniejszych mogą usprawiedliwiać jedynie wybitnie niesprzyjające warunki atmosferyczne. Są one jednak z reguły sporadyczne, więc zakładać należy, że przestrzeganie harmonogramów nie napotka w zespołach na zbytne trudności.

Również pewnego rodzaju innowacją w tegorocznej kampanii siewnej będą tzw. **brygady polowe.** Samo pojęcie jest wszystkim dostatecznie dobrze znane. Cechą charakterystyczną organizowanych w zespołach i gospodarstwach rolnych brygad polowych będzie zakres ich pracy.

Brygady te prowadzić będą cały cykl robót polowych, począwszy od orki, a skończywszy na zbiorach, wykopkach i orkach zimowych. Tak pojęta metoda pracy ułatwi znacznie rozbudowę w zespołach współzawodnictwa pracy zarówno indywidualnego jak i zespołowego. Brygad polowych zorganizowano dotychczas w samym tylko okręgu olsztyńskim PGR — 350.

PRODUKCJA, A OSZCZĘDNOŚCI

Tegoroczna kampania siewna prowadzona będzie w zespołach PGR pod hasłem zwiększenia wydajności z ha. Wygranie wielkiej bitwy produkcyjnej będzie w dużym stopniu zależne od wyników wiosennej kampanii siewnej, a co za tym idzie — od oszczędnego dysponowania tak ciągnikami, jak i paliwem.

W wielu zespołach podejmowane są przez załogi zobowiązania, których celem jest osiągnięcie jak największych oszczędności na odcinku mechanizacji. **Tak więc załoga zespołu PGR Ruskowo zobowiązała się przepracować na zaoszczędzonym paliwie 3 dni, a jedna z brygad traktorowych tegoż zespołu — 7 dni. W zespole Dźwierzuty załoga postanowiła zaoszczędzić 10 proc. paliwa w ciągu roku.**

Zobowiązania oszczędnościowe paliwa w granicach od 8 do 10 proc. w stosunku rocznym wpłynęły dotychczas od 300 traktorzystów olsztyńskiego okręgu PGR. Podobne zobowiązania wpłynęły również z zespołów **Łabędziowo, Cibórz i Ramty.**

Piękna inicjatywa Domu Książki

Książka radziecka w Giżycku

Z pełnym uznaniem dla inicjatywy pracowników „Domu Książki" należy podkreślić wystawę książki rosyjskiej i radzieckiej w sali konferencyjnej Prez. PRN w Giżycku. Była to pierwsza ekspozycja tego typu na terenie naszego województwa, zaznajamiająca z wybitnymi nazwiskami pisarzy radzieckich, odznaczonych Nagrodą Stalinowską.

Widzieliśmy więc najwybitniejsze dzieła literatury rosyjskiej jak Puszkina, Aksakowa, Niekrasowa, Gogola i in., literatury radzieckiej Fadiejewa, Aleksego Tołstoja, Szołochowa oraz innych pisarzy, reprezentujących wielki dorobek socjalistyczny. Wśród wielkich twórców i nauczycieli Zw. Radzieckiego na naczelnym miejscu uwidocznione były książki społeczno-polityczne i ideologiczne Stalina, Marksa, Lenina, Engelsa.

Obok wielkich pozycji literatury radzieckiej oglądaliśmy przepięknie, barwnie i na wysokim poziomie artystycznym wydane książki dla czytelników zarówno dorosłych, jak młodzieży i dzieci. Należałoby tu wspomnieć o literaturze dla dzieci o tematyce mającej duży wpływ wychowawczy i moralny. Książki te propagują dobroć wobec zwierząt, opiekę nad przyrodą, prawdomówność, koleżeństwo itp.

Mamy nadzieję, że „Dom Książki" za przykładem Giżycka podejmie dalszą inicjatywę jak najczęstszego organizowania wystaw upowszechniających książki radzieckie na terenie naszego województwa. (Ikr.).

„Podobno" reorganizacja na pewno bałagan

Przy tartaku Przem. Leśnego w Drygałach istnieje od 1949 r. stacja opieki nad matką i dzieckiem, w której zatrudnione są **Janina Jędrzejak** — pielęgniarka i **Anna Ustaszewska** — woźna, opłacane z funduszu Akcji Socjalnej przy Rej. Przem. Leśnego w Szybie. Od stycznia br. do chwili obecnej pracownice te nie otrzymują wynagrodzenia, podobno wskutek reorganizacji (?). „Podobno" od 1 stycznia br. stacje opieki nad matką i dzieckiem przejął ZLP, który jednak nie przejął poradni ani nie załatwił sprawy wynagrodzenia pielęgniarki i woźnej.

A kto to załatwi?

Kor. Tartaku L. P.

W oparciu o naukę radziecką

1000 kg młodego narybku uzyskano od 4 karpi

(il) W sztucznej wylęgarni ryb w Szwaderkach, prowadzonej przez gospodarkę rybacką olsztyńskiego okręgu PGR, przeprowadzono szereg ciekawych doświadczeń. Jeszcze w ub. r. podjęto zbiór przysadek mózgowych leszcza do hypofizacji ryb. Z przysadek tych, w oparciu o metodę radzieckiego ichtiologa prof. Gibrylskiego, sporządza się zastrzyki dla ryb, które przyśpieszają ich przyrost naturalny o kilka tygodni oraz, co najważniejsze, powodują wzmożenie tarła u jednostek dojrzałych.

Przeprowadzone eksperymenty dały wręcz rewelacyjne wyniki. I tak np. z czterech karpi poddanych zastrzykom sporządzonym z przysadki mózgowej leszcza, wyhodowano ok. 1.000 kg. młodego narybku. Rezultaty te ośmieliły eksperymentatorów olsztyńskich, poddając im myśl podjęcia produkcji zastrzyków na większą skalę.

Proces wydobywania przysadki mózgowej z leszcza jest niezwykle skomplikowany i wymaga prawdziwie chirurgicznych zabiegów. Dają one jednak doskonałe rezultaty, czego dowodem jest ogromne zainteresowanie omawianym zagadnieniem w całej Polsce. Zarząd Okręgowy PGR w Olsztynie podjął produkcję zastrzyków w r. b. na większą skalę dla potrzeb zespołów zarybieniowych PGR w całym kraju. Dotychczas wpłynęło ok. 1.000 zamówień na przysadki mózgowe. Pierwsze transporty tych życiodajnych zastrzyków, wyprodukowanych w Szwaderkach, zostaną wysłane do kilku okręgów PGR w centralnych województwach. Olsztyński okręg PGR sprowadza także z wylęgarni Mylof w woj. szczecińskim zarybek troci celem jej aklimatyzacji na naszych wodach. W pierwszym transporcie przybędzie do naszego województwa 50.000 ziaren ikry. Czy istnieją możliwości aklimatyzacji tej ryby w naszych jeziorach — pokaże to najbliższa przyszłość.

Śladem naszych interwencji

Jak się dowiadujemy od naszego **korespondenta z Pisza KG** — do GS Drygały przeniesiono dla usprawnienia pracy w tej placówce ob. Olszewskiego, wiceprzewodn. GS w Orzyszu.

*

CZPMlecz. uruchomił sprzedaż drugich śniadań w barach mlecznych w Olsztynie we wszystkie dni powszednie do godz. 8-ej. Jeżeli zajdzie konieczność, czas sprzedawania opakowanych śniadań zostanie przedłużony.

Kto zapłaci chłopom za odwiezione drzewo?

(Korespondencja własna)

(wp). — GRN w Pasymiu zorganizowała w miesiącach zimowych wywóz drzewa z lasu, należącego do gminy. Drzewo to ścięte jeszcze w jesieni zostało odwiezione do tartaku w Pasymiu.

Według umowy z Przewodniczącym Prez. GRN chłopi z okolicznych wsi mieli otrzymać za przewóz drzewa po 24 zł. od 1 m. sześc.

M. in. ob. **Julian Bugajewski** i **Jan Krause** ze wsi Frejty wywieźli jeszcze w styczniu 34 mtr. sześc. drzewa. Gdy jednak zgłosili się po odbiór należności, Przewodniczący Prez. GRN początkowo nie umiał dać jasnej odpowiedzi, kto zapłaci za robociznę, a potem odesłał zainteresowanych do PAGED-u.

Ob. Bugajewski ponosząc dodatkowe koszty i tracąc niepotrzebnie czas przybył 20 bm. do biura PAGED-u w Olsztynie, ażeby dowiedzieć się, iż wypłata za przewóz w żadnym wypadku nie może tu nastąpić, gdyż PAGED rozlicza się tylko za drzewo dostarczone na skład.

A więc w końcu kto zapłaci? Na odpowiedź czeka kilkunastu chłopów. Może GRN w Pasymiu wyjaśni?

Nie wolno tracić czasu

100-proc. frekwencja i poziom warunkiem terminowego zakończenia WA

(l) Walka z analfabetyzmem to jednocześnie próba sił naszych organizacji masowych, a osiągnięte rezultaty to miernik ich wyrobienia społecznego i ofiarności na rzecz ogółu. Tak więc nauczanie kuleje tam, gdzie czynnik społeczny zaniedbuje swoje obowiązki, natomiast szybko zbliża się ku końcowi w tych miastach, gminach i gromadach, gdzie organizacje masowe wykazują większą aktywność.

Ostatnio dzięki uaktywnieniu głównych ośrodków kierowniczych, a więc Zw. Zaw., Zw. SCh., Ligi Kobiet, ZMP i SP praca na tym odcinku znacznie posunęła się naprzód. Powiaty i gminy, które dotąd notowane były w ogólnej tabeli wyników na szarym końcu, osiągnęły znacznie wyższe lokaty, gdy tymczasem niektóre powiaty, przodujące dotąd w akcji, upojone widocznie dotychczasowymi osiągnięciami wskutek braku czujności i ciągłości wysiłku, spoczęły niejako na laurach i zeszły na niższe miejsca.

Głównym więc zadaniem organizacji społecznych w ostatnim etapie WA w naszym województwie jest utrzymanie kursów i nauczania indywidualnego na możliwie najwyższym poziomie i zapewnienie zespołom i kursom pełnej frekwencji uczących się.

Zarówno Komisja Wojewódzka, jak i wymienione wyżej organizacje angażują w akcji coraz bardziej swoje aktywy wojewódzkie. W ostatniej fazie WA będą one docierać do najdalej położonych miejscowości, wymagających podciągnięcia.

OCENA PRACY

Charakteryzując przebieg akcji w terenie na podstawie ostatnich meldunków, można powiedzieć, że frekwencja na kursach w poszczególnych miejscowościach waha się od 50 do blisko 100 proc. Bodaj najgorzej pod tym względem stoją **grom. Bożęcin i Raj, gm. Słonecznik, pow. Morąg** (50 — 60 proc.), najlepiej — w **Iławie,** gdzie notowano ostatnio wzrost frekwencji do blisko 100 proc. W większości miast i gromad frekwencja utrzymuje się na poziomie od 70 do 90 proc.

Jeśli chodzi o wymienione przed chwilą dwie gromady pow. morąskiego, to główną przyczyną tego stanu rzeczy była bezczynność miejscowego opiekuna tych kursów — gminnej OSP. Także sekretarz gminny ZSCh w **Boguchwałach** tegoż powiatu nie tylko nie okazał żadnej pomocy dojeżdżającej do kursów miejscowej nauczycielce, lecz utrudnił jej zadanie. Zarząd Woj. ZSCh po rozejrzeniu się w sytuacji usunął go ze stanowiska.

W pow. **pasłęckim** z wyjątkiem 3 kursów w gminach **Młynary i Dobry** pozostałe kursy funkcjonują zupełnie dobrze. Najlepiej w tym powiecie pracują ZMP i LK.

W powiatach OSTRÓDZKIM i BARTOSZYCKIM mimo wielu interwencji ze strony czynników wojewódzkich lokalne organizacje masowe — LK, ZMP i SP — nie wykazują należytej aktywności.

W powiatach **braniewskim i węgorzewskim** stan nauczania w ostatnich tygodniach znacznie się poprawił. W pierwszym z tych dwu powiatów, jak również w pow. mrągowskim, istnieje projekt powołania do współpracy młodzieży uczęszczającej do uniwersytetów ludowych w **Mikołajkach i Jurkowym Młynie.**

W pow. **nidzickim** najsłabsze wyniki wykazuje gm. **Jedwabno.** Tłumaczy się to po części ciężkim dojazdem do tej miejscowości, co utrudnia pracę nauczycieli i kontrolę terenu przez czynniki wojewódzkie.

Ogólnym zjawiskiem, występującym na terenie bodaj wszystkich powiatów, które nie zakończyły jeszcze akcji, są odbywające się obecnie masowe egzaminy. Istnieje obawa, zwłaszcza w pow. reszelskim, że masowość akcji egzaminacyjnej wpłynie na obniżenie poziomu nauczania pozostałych kursistów, którzy składać będą egzaminy w terminach późniejszych.

Gm. Łukta nie zostanie w tyle

Analfabeci zdają egzaminy

(korespondencja własna)

W Prez. GRN w **Łukcie** odbyło się zebranie Gminnej Komisji do WA z udziałem najbardziej „opornych" analfabetów z gminy i nauczycieli kursów. Okazało się, że ci „oporni" analfabeci nie są wcale tak bardzo oporni, a raczej nie doceniają dobrodziejstw, jakie im przyniesie umiejętność czytania i pisania. W wypowiedziach swych tłumaczyli się brakiem wolnego czasu na naukę itp. Poza tym np. w **Worlinach** chłopi nie są zadowoleni ze swego nauczyciela społecznego, który nie chciał wziąć udziału w kontraktacji nasion oraz mało interesuje się przebiegiem nauczania.

GENOWEFA WIKTORSKA z Łukty przyznała się, że dłuższy czas bagatelizowała akcję WA, lecz obecnie stara się dopędzić w nauce najbardziej zaawansowanych i uczęszcza nie tylko na kurs, ale i uczy się w domu.

Jak wynika ze sprawozdań, większość analfabetów jest w przededniu egzaminów, pozostali szybko wyrównują braki. Duży procent objęty jest nauczaniem indywidualnym w ramach zobowiązań ZMP i organizacji związkowych.

W wyniku narady postanowiono wzmocnić pracę opiekunów społecznych przez rzucenie im do pomocy aktywu gminnego.

Gm. Łukta mimo swych niedocięgnięć nie pozostanie w tyle, likwidując całkowicie analfabetyzm na swym terenie do 1 maja.

Kor. z gm. Łukta (stes)

O wszystkim po trochu

Dlaczego Centrala Przem. Papier. słabo się interesuje dostawą do Olsztyna materiałów kreślarskich? Czy po każdą buteleczkę tuszu, arkusz papieru technicznego lub inne tp. artykuły specjalnie trzeba jechać aż do Warszawy? (wp).

W sklepach spożywczych asortyment pieczywa pszennego zwiększył się o kilkanaście gatunków. Największym powodzeniem cieszą się t. zw. bułki maślane. (wp).

Na parterze PDT umieszczono na widocznym miejscu tablicę współzawodnictwa, która jednak stale pozostaje czysta. Czyżby na terenie PDT nie było ruchu współzawodnictwa?

»Centrofarm«, »Centrosprzęt« i CAS powstały zamiast »Centrosanu«

(an) W miejsce b. „Centrosanu" powstała w Olsztynie nowa instytucja pod nazwą **„Centrofarm"**, która zaopatruje teren naszego województwa w lekarstwa, opatrunki i wszelkiego rodzaju wyroby związane z lecznictwem. Mieści się ona przy al. Zwycięstwa 22-28.

Pod tymże numerem znajduje się inna instytucja o pokrewnym charakterze, a mianowicie **„Centrosprzęt"**. Zadaniem jej jest zaopatrywanie wszystkich placówek lecznictwa zarówno zamkniętego jak i otwartego w narzędzia lekarskie, aparaty, lampy lecznicze itp.

Wreszcie trzecią instytucją, **wyłonioną** z b. „Centrosanu" jest **Centrala Aptek Społecznych,** której zadaniem jest prowadzenie administracji aptekami na terenie całego województwa. Chwilową siedzibą CAS jest Stare Miasto 2 (nad apteką).

1.800 widzów na meczu

„Kolejarz" zwycięża „Spójnię"

W meczu bokserskim o mistrzostwo okręgu w kl. A **„Kolejarz"** odniósł zasłużone zwycięstwo nad **„Spójnią"** 13:7.

Przebieg walk był następujący: (na pierwszym miejscu zawodnicy **„Spójni"**): W muszej **Markowski I** oddał punkty w. o. z powodu nadwagi. W koguciej **Kęć** zdobywa punkty w. o. z powodu braku przeciwnika (?). W piórkowej **Gieczewski** przegrywa już w pierwszej rundzie przez t. k. o. z **Listowskim,** w lekkiej **Markowski II** stoczył najładniejszą walkę dnia z **Zazdrozińskim** przegrywając ją minimalnie. Markowski sprawił swoją walką dużą niespodziankę. W lekkopółśredniej „Spójnia" oddaje punkty w. o. **Bylińskiemu.** W półśredniej **Markoń** nie rozstrzygnął walki z **Łukasiewiczem.** Walka nie stała na takim poziomie, jak tego się spodziewano, a obaj zawodnicy otrzymali po dwa upomnienia. W lekkośredniej **Garwoliński** poddaje się **Papieżowi** bez walki **(kiedy skończymy z figurantami?).** W średniej **Rudziński** wygrał na pkt. z **Zalewskim,** mając przez wszystkie trzy rundy wysoką przewagę. W półciężkiej **Popowicz** już w pierwszej rundzie zwycięża **Wojciukiewicza** przez k. o. W ciężkiej **Wasilewski** uległ na pkt. **Kretowiczowi.**

W walkach pokazowych **Olechowski** zremisował z **Kowalskim** i **Kopij** pokonał na pkt. **Nocenia,** wszyscy z „Kolejarza".

Sędziowali w ringu **Wysokiński,** na pkt. **Piasecki** (z Warszawy), **Meldner** i **Nartowski.** Sędziowanie jawne. Organizacja sprawna. Publiczności ok. 1.800 osób.

CO i GDZIE

Teatr im. Jaracza — „Szczęście Frania", godz. 19.30

KINA

Odrodzenie — „Tajna misja", prod. radz. godz. 16.30 i 19.

Polonia — „Premiera warszawska", prod. polskiej, godz. 17.00 i 19.30

„Awangarda" — „Piędź ziemi", prod. węgierskiej, godz. 17 i 19.30

Apteka dyżurna — Społeczna nr 2, Stare Miasto 2

Pogotowie Ratunkowe PCK — ul. Partyzantów 82, tel. 11-11, 12-44.

2-B-17361

Skup zboża pod mikroskopem

WIERZYMY W ZMIERZCH BRONKACZY

(il) Według ostatnich meldunków chłopi woj. olsztyńskiego wykonali roczny plan skupu zboża w 100,2 proc. Po osiągnięciu tak wielkiego sukcesu warto zastanowić się nad przyczynami, które to spowodowały: z jednej strony wykonanie, a nawet przekroczenie planu przez poszczególne powiaty, a z drugiej słabą realizacja rocznych planów skupu zboża w takich powiatach jak: morąski i pasłęcki.

Dla ścisłości dodajmy, że w 100 proc. roczny plan skupu wykonało 9 powiatów, a wśród nich suski w 123,4 proc. Powiaty morąski i pasłęcki zrealizowały swoje plany: pierwszy w 87,7, a drugi w 92,2 proc. Oba znalazły się na ostatnich miejscach w skali wojewódzkiej.

SŁABA ORGANIZACJA SKUPU

Różnica w wykonawstwie planów między pow. suskim, a morąskim nie jest dziełem prostego przypadku. W pow. suskim „zagrała" bez zarzutu organizacja skupu zboża. Wszystkie jej elementy począwszy od propagandowych, a skończywszy na gospodarczych — koncentrycznie zbiegały się u chłopa jako u bezpośredniego dostawcy nadwyżek zbożowych do spółdzielczych punktów skupu.

W pow. morąskim organizacja nie spełniła pokładanych w niej nadziei. To samo zresztą dotyczy również i Pasłęka. **W rezultacie skup zboża cechowała bezplanowość i przypadkowość co musiało odbić się na wynikach i co w konsekwencji zahamowało realizację planu skupu.**

SZYMON BRONKACZ

W tym niewątpliwie smutnym problemie uderza jeden dość charakterystyczny i na pierwszy rzut oka — nie zrozumiały szczegół. Wystarczy stwierdzić, że oba wymienione powiaty posiadają niezwykle korzystne warunki glebowe, że w związku z tym urodzaje należą do najlepszych w województwie. Takie naświetlenie problemu każe doszukiwać się głębszych przyczyn niewykonania rocznego planu skupu. Poszukajmy ich.

W pow. morąskim prowadzone akcje uświadamiające nie we wszystkich gromadach dały efekty. Stwierdzono ponadto, że w okresie największego nasilenia akcji skupu w całym województwie, w powiecie tym chłopi dokonywali masowych przemiałów zbóż konsumcyjnych na mąkę, okupując wszystkie młyny w bliskim i dalekim sąsiedztwie.

Czterokrotnie przeprowadzone inspekcje młynów dały wprost rewelacyjne wyniki. W podejściach młynów napotkano dziesiątki wozów chłopskich, a na nich od 300 do 800 kg. zboża, przeznaczonego na przemiał. Uzyskana z przemiału mąka miała wprawdzie charakter konsumcyjny, ale odbierane z młynów ilości daleko odbiegały od przeciętnych gospodarskich zapasów. Dla jakich celów mąkę tę gromadzono — nie trzeba chyba tłumaczyć. Szeptana z ust do ust kułackich propaganda działała w pow. morąskim, posiadającym wielu oportunistów i opornych chłopów, niestety bez zarzutu.

Szkoda jedynie, że do takiej samej perfekcji nie doprowadzono w tym powiecie przygotowań organizacyjnych skupu zboża, o których na wstępie powiedzieliśmy, że „zagrały" — ale na niewłaściwą nutę.

Może by wtedy kułacy w rodzaju **Szymona Bronkacza,** nie śmieli się w kułak z pozbawionych inwencji twórczej „aktywistów", odpowiedzialnych za wyniki skupu zboża w powiecie.

Bo Szymon Bronkacz, to gospodarz, jakich mało na Warmii i Mazurach. I zapobiegliwy i przewidujący i sprytny. Tym sprytem przerósł otoczenie, a pomysłowością zaćmił „zabkujących" kułaków i bogaczy wiejskich. Bo pomyślcie tylko.

W dobrze zakonspirowanych skrytkach SZYMONA BRONKACZA, uszczęśliwiającego grom. WŁODOWO W GM. BOGUCHWAŁY, kunsztownie kolportowanym szeptem opertunistycznej propagandy, znaleziono: 1500 kg mąki pszennej, 2500 kg mąki żytniej, 500 kg. zboża, 500 kg słoniny itp. Wytłumaczone zostały w ten sposób przedziwne pielgrzymki chłopów morąskich do młynów. Wytłumaczone zostało „wyduszone" 38,7 proc. rocznego planu skupu zboża.

W regulowanej przez Bronkaczy atmosferze rozwijał się skup zboża w najbogatszych w województwie powiatach. Czyż można się dziwić, że został on zahamowany?

SUSZ

Jakże biegunowo inny charakter posiadał skup zboża w pow. suskim. Powiat ten cechowała przede wszystkim doskonała organizacja. W krótkim stosunkowo czasie plan roczny realizują chłopi z 8 gmin i 60 gromad.

W powiecie suskim — trzeba to z naciskiem podkreślić — przeważają gospodarstwa od 5 do 10 ha. W stosunku do ogólnej ilości gospodarstw powiat posiada 13 proc. biedniaków i 48 proc. średniaków.

Ten układ klasowy posiada swoją specjalną wymowę, jeśli się stwierdzi, że wszyscy biedniacy i średniacy pow. suskiego odstawili zboże w ramach planowanego skupu w całości. Dosłownie wszyscy. Czyż to nie zadziwiająca różnica w porównaniu z powiatami: morąskim i pasłęckim?

W drugim z kolei przodującym powiecie — **szczycieńskim** plan roczny wykonały wszystkie gminy i 62 gromady. W pow. **olsztyńskim** zrealizowały plan nie tylko wszystkie gminy, ale również i gromady. A przecież powiat ten nigdy nie miał wygórowanych ambicji rolniczych, a porównanie jego „piaseczków" z bogatą glebą pasłecką wypada nieledwie groteskowo. Tymczasem w pow. pasłęckim plan roczny skupu wykonały do tej pory zaledwie 23 gromady.

BIEDNIACY

A oto inne wymowne szczegóły trwającej jeszcze akcji skupu zboża. Z układu klasowego dostarczających zboże wynika jasno, że największe zaległości w realizacji planów posiadają gospodarstwa od 10 do 15 ha. Inaczej mówiąc zaległości te rosną proporcjonalnie do wzrastającego areału uprawowego. **Gospodarstwa do 5 ha wykonały skup zboża w całości. Zaległości posiadają jedynie chłopi powyżej 5 ha.**

Te proste stwierdzenia faktów uczą i uniemożliwiają wysnucie fałszywych wniosków. Bo fałszywym wnioskiem byłoby twierdzenie, że chłopi w całej swojej masie rozumieją potrzeby gospodarcze kraju i biorą czynny udział w jego odbudowie. Szymonów Bronkaczy w tej masie jest jeszcze wielu. **Zdławienie ich szeptanej propagandy na wsi jest potrzebą chwili, bo nie wolno dopuścić, by ich karła „mądrość" psuła plany gromadzkie i hamowała tempo rozwoju gospodarki wiejskiej.**

W uzupełnieniu dodajmy, że w ub. r. do 20 marca roczny plan skupu zboża województwo wykonało zaledwie w 45,4 proc. Tegoroczny wynik napawa więc optymizmem i każe wierzyć w rychły zmierzch Bronkaczy. W rozbiciu na poszczególne gatunki zbóż roczny plan skupu żyta wykonano w br. w 95,1 proc., pszenicy w 159,9 proc., jęczmienia w 98,1 proc. i owsa w 87,2 proc. Łączna realizacja planu osiągnęła w dniu 20 gm. 100,2 proc.